



# SERWUS

KWIECIEŃ 1994 ROK

NR 20

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

## JEDNYM ZDANIEM

09.03. Antoni Szota, radny, były przewodniczący Rady Miejskiej, na spotkaniu w Urzędzie Rejonowym uhonorowany został odznaczeniem „Zasłużony dla Opolszczyzny”

10.03. Zmarł Kazimierz Klucznik, senior Rady Miejskiej w Kędzierzynie- Koźlu (70 lat).

12.03. W Kędzierzynie- Koźlu przebywał z kilkugodzinną wizytą William Cheung mistrz Wing Chun Kung-Fu. Na spotkaniu w sali kinowej D.K. „Chemik” odpowiadał na pytania licznie zgromadzonej młodzieży.

18.-19.03. Po raz szósty miłośnicy piosenki i poezji żeglarskiej spotkali się na festiwalu „Szantki'94”. Głównymi organizatorami tej wspaniałej imprezy był Klub Żeglarski „Nauta”, Wydział Kultury, Oświaty i Sportu U.M., oraz MOK Kędzierzyn- Koźle.

29.03. Po ośmiu godzinach obrad Rada Miejska Kędzierzyna- Koźla uchwaliła budżet miasta na rok 1994. Szczegóły w dodatku.

**Stres, cholesterol, nikotyna-** to trzy podstawowe zagrożenia współczesnego człowieka. Przez kilka tygodni w Kędzierzynie- Koźlu trwała akcja oświatowa, zorganizowana przez ZOZ przy współpracy szkół podstawowych, średnich i Radia Park. Plakaty, konkursy, spotkania z lekarzami miały na celu uświadomienie, że nie musimy być bezbronni w walce z cywilizacyjnymi przypadłościami.

01.05. Miejski Zakład Komunikacji obchodzi dwadzieścia pięć lat działalności w naszym Mieście. Gratulacje.

27.05. Koncertem „Przyjaciele Serwusa” na którym wystąpią Mr.Bober's Friend i Antonina Krzysztoń, oficjalnie rozpoczną się Dni Miasta Kędzierzyna- Koźla. Szczegółowy program w następnym numerze Serwusa.

•••••  
 • Doktora Lucjana Opielkę przepraszamy za  
 • błędne wydrukowanie Jego nazwiska /"Ser-  
 • wus"19/  
 • Wszystkich Czytelników przepraszamy za  
 • opóźnienie w wydaniu bieżącego numeru.  
 •••••



LEON PIECUCH - ASTEL '93

fot. A. Kozubek

### ASTELE'93 rozdane.

25.03 na galowym koncercie Gwiazdy Telewizji przygotowanym przez TVK „Astel” i Firmę Tomrad wręczone zostały cykliczne już ASTELE, czyli honorowe nagrody o których decydują widzowie Telewizji Kablowej Astel.

W tym roku zwyciężył Leon Piecuch (HDK „Blachownia”) przed Józefem Drozdowskim (Policja) i Mirosławem Borzymem (Urząd Miasta).

Laureatom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

"REPATRIANCI", "TOWARZYSTWO  
 MIŁOŚNIKÓW LWOWA" - STR.2

Fot. Kaplica Orłąt na cmentarzu tyczakowskim we Lwowie. Stan-1939 r.

### W NUMERZE:

- DUŻO HISTORII
- Biznes
- NOTATKI Z PODRÓŻY
- Listy
- POLEMIKI
- rozmowa z Leszkiem Mazanem
- W NAUKOWEJ SOCZEWCE
- W sieci telewizji kablowej
- PORADY MECHANIKA
- Sport

WKŁADKA - BUDŻET  
 MIASTA NA 1994 R.





## Repatrianci

Wiosna 1945 roku przyniosła narodom Europy upragniony pokój. Jednak radość kilku milionów ludzi przytłumiona została tragedią przymusowych przesiedleń. Dotknęły one głównie Polaków i Niemców. Gorycz wywołana koniecznością opuszczenia swoich miejsc ojczystych dla każdego wysiedlonego była dotkliwa i trudna do zaakceptowania, bez względu na przyczynę, która spowodowała wysiedlenie. Jeżeli jednak wysiedlenie Niemców - członków narodu, który wywołał wojnę i wojnę tę przegrał - można było tłumaczyć konsekwencją klęski, to przesiedlenie Polaków było trudne do uzasadnienia, bo przecież Polska należała do państw zwycięskich w II wojnie światowej, a wkład naszego kraju w rozgromienie Niemiec hitlerowskich był niezwykle istotny. Polacy prowadzili walkę z hitlerowskim najeźdźcą od pierwszego do ostatniego dnia wojny. Wielu Polaków, których dotknęły powojenne przesiedlenia przeżyło wcześniej tragedię represji i wysiedleń ze strony okupanta radzieckiego. Dla wielu z nich lata okupacji hitlerowskiej były także latami prześladowań ze strony miejscowych nacjonalistycznych ugrupowań ukraińskich.

Arbitralne decyzje trzech zwycięskich mocarstw dotyczących granic powojennej Europy zmusiły ludność polską mieszkającą na kresach wschodnich do przesiedlenia się na zachód. Przesiedlenie to, przeprowadzone w bardzo krótkim okresie, przybrało charakter faktycznego wysiedlenia Polaków z terenów zabużańskich. Przesiedleńcy często kierowani byli na ziemie, które - jak np. powiat kozielski - były zamieszkałe w większości przez polską ludność rodzimą i na których brak było możliwości osiedlenia się większych grup ludności napływowej. Rodziło to dodatkowe problemy zarówno dla przesiedleńców jak i dla miejscowych Polaków.

Pierwsze transporty przesiedleńców z kresów wschodnich - przez kilka powojennych dziesięcioleci nazywanych repatriantami - dotarły na teren powiatu kozielskiego w maju 1945 r. Poprzedzone one zostały przyjazdami Polaków wywiezionych na roboty przymusowe do Niemiec. 9 maja 1945 r. przybyła 25-osobowa grupa osób pochodzących z Kamionki Strumiłowej. Ludzi tych osiedlono w Kędzierzynie i Klodnicy. Do 31 maja 1945 r. w kozielskie przyjechało już 799 osób, a do końca tego roku 10 183 osoby. Większość z nich była przesiedleńcami z terenów zabużańskich, głównie z Ukrainy.

Napływ osadników na teren powiatu kozielskiego był zbyt duży w stosunku do możliwości osiedleńczych tego terenu. Częściowo został on spowodowany uszkodzeniem w początkowym okresie linii kolejowej Kędzierzyn-Nysa, a także samowolnym zatrzymywaniem i rozładowywaniem przez wojskowych komendantów stacji kolejowych transportów przesiedleńców kierowanych pierwotnie na Dolny Śląsk. Charakteryzując tę sytuację starosta kozielski, Franciszek Ciupka pisał wówczas: *"!...! nadchodzą pociąg za pociągiem z repatriantami mającymi na ziemiach nowo odzyskanych osiaść na stałe. Na przyjęcie ich zorganizował Państwowy Urząd Repatriacyjny baraki w Koźlu i Kędzierzynie - przyjeżdżają jednak tak masowo, że trzeba ich rozmieścić w powiecie, trzeba dać im dach nad głową, aby mieli się gdzie przespać i jeść ugotować. Rozprowadza się ich po wsiach /.../. Zdarza się też często, że pociągi kierowane gdzie indziej, zatrzymywane są na stacji w Kędzierzynie względnie na linii, bo albo linie kolejowe nie są naprawione, albo wagony potrzebne do przewiezienia rozmontowanych fabryk w Blachowni i Kędzierzynie"*.

Mimo otrzymania mieszkania lub zabudowań i gospodarstwa rolnego przesiedleńcy żyli przez długi okres czasu w poczuciu tymczasowości i często także w konflikcie z Polakami miejscowego pochodzenia.

Przyjmuje się, że po zakończeniu procesów osiedleńczych i częściowym przesiedleniu osadników na inne tereny w powiecie ko-

zielskim pozostało około 6 tysięcy osób mieszkających przed 1939 r. na polskich terenach wschodnich. W stosunku do ogółu mieszkańców powiatu kozielskiego było to wtedy ( 1948 r. ) 7,5 % ludności. Ponad połowę tej grupy stanowiła ludność mieszkająca do 1939 r. w województwie lwowskim.

Przesiedleńcy z terenów zabużańskich posiadali bardzo mocno rozwinięte poczucie patriotyzmu. Cechowali się także silną postawą antyradziecką i antykomunistyczną. Obojętność, a nawet wrogość, wobec systemu politycznego ukształtowanego w Polsce po II wojnie światowej spowodowała brak zaangażowania się tej grupy ludności w działalność polityczną. Negatywnie do polskiej powojennej rzeczywistości nastawiała tę ludność także niemożność organizowania się w związki i stowarzyszenia, które mogłyby kultywować pamięć o dawnych miejscach zamieszkania i pokazać pozostałym mieszkańcom regionu własne tradycje i bogatą historyczną przeszłość. Z punktu widzenia narodowych interesów polskich sytuacja taka, osłabiająca przez długie lata procesy integracyjne, była wielce niekorzystna.

## Towarzystwo Miłośników Lwowa

Koło tego stowarzyszenia powstało w Kędzierzynie-Koźlu 19 lipca 1989 r. Zebranie założycielskie zwołane z inicjatywy Domiceli Stępniaak odbyło się w Domu Katechetycznym parafii św. Zygmunta. Uczestniczyło w nim 14 osób. Uzgodniono wtedy formy działania towarzystwa, terminy spotkań i zasady członkostwa. Wybrano także zarząd koła. Przewodniczącym został Witold Listowski, wiceprzewodniczącym Kazimierz Klucznik, sekretarzem Teresa Wójcicka, a skarbnikiem Kazimiera Kastelik. Po powołaniu zarządu liczba członków koła szybko wzrosła - w październiku 1989 r. było ich już 60.

Głównym kierunkiem działalności TML jest popularyzacja tematyki lwowskiej wśród swoich członków i zainteresowanych mieszkańców miasta. W tym celu organizuje się prelekcje na tematy historyczne, spotkania z autorami książek /np. z prof. Stanisławem Nicieją /, lub słucha wspomnień członków koła - np. Janiny Radeckiej - z okresu wysiedlenia do Kazachstanu, Kazimierza Kluczniaka - z wyjazdu do Tarnopola i okolic oraz Barbary Deblessem z wycieczki do Lwowa. Ważnymi spotkaniami konsolidującymi członków koła są spotkania oplatkowe organizowane corocznie w styczniu. Ich uczestnikami często są zaproszeni goście, przeważnie księża. M.in. w spotkaniach tych uczestniczyli: ksiądz prałat Ludwik Rutyna, ks. Edward Skowroński, ks. Kazimierz Grabowiecki i ks. proboszcz Ludwik Marfiany. Wobec społeczeństwa miasta i regionu koło występuje w sposób zorganizowany podczas uroczystości patriotycznych organizowanych w mieście i na Górze św. Anny.

Do TML należą ludzie, którzy swoją młodość spędzili na kresach wschodnich. Dzieci "lwowiaków" raczej nie są zainteresowane tematyką wschodnią. Stąd stowarzyszenie grupuje głównie ludzi starszych, którzy czytając wiersze o tematyce lwowskiej, śpiewając wspólnie piosenki, czy odtwarzając monologi Szczepka i Tońka wspominają swoją młodość. Mijający czas powoduje, że grupa kędzierzyńsko-kozielskich "lwowiaków" maleje. Aktualnie koło zrzesza około 40 członków. Jest ono jednak otwarte dla wszystkich i każdy kto chciałby nawiązać kontakt z TML może to uczynić w drugi poniedziałek miesiąca o godzinie 17.00 w Domu Kultury "Koźle" przy ul. Skarbowej 10. Tam zawsze można spotkać obecnego przewodniczącego koła Stanisława Świtniewskiego i jego zastępcę Edwarda Wankiewicza. Służą oni pomocą w nawiązywaniu kontaktów i udzielają porad w rozwiązywaniu spraw ważnych dla mieszkańców dawnych polskich ziem wschodnich.

Ryszard Pacult





# SERWUS

## Dodatek Specjalny

### Plan Dochodów Budżetu Miasta Na Rok 1994

| Lp. | Wyszczególnienie  | Planowana kwota<br>w tys. zł | Procentowy<br>wskaźnik<br>wzrostu do<br>wykonania<br>za 1993 r. |
|-----|---|------------------------------|---|
| 1   | 2   | 3                            | 4   |
| I   | <b>Dochody z podatków i opłat</b>                             | 161.028.000                  | 37  |
| 1.  | Podatek od nieruchomości                                      | 128.000.000                  | 42  |
| 2.  | Podatek od środków transportowych                             | 8.600.000                    | 32  |
| 3.  | Podatek od spadków i darowizn                                 | 600.000                      | 0   |
| 4.  | Wpływy z karty podatkowej                                     | 5.200.000                    | 24  |
| 5.  | Podatki i opłaty od gospodarstw rolnych                       | 500.000                      | 0   |
| 6.  | Podatek leśny   | 8.000                        | 55  |
| 7.  | Opłata skarbową   | 15.000.000                   | 16  |
| 8.  | Opłata targowa  | 2.100.000                    | 60  |
| 9.  | Podatek od posiadania psów                                    | 120.000                      | 31  |
| 10. | Odsetki za zwłokę we wpływach z podatków i opłat              | 900.000                      | 0   |
| II  | <b>Udział w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa</b> | 54.000.000                   | 27  |
| 1.  | Podatek dochodowy od osób prawnych                            | 10.500.000                   | 17  |
| 2.  | Podatek dochodowy od osób fizycznych                          | 43.500.000                   | 30  |
| III | <b>Subwencja ogólna</b>                                       | 6.127.205                    | 855   |
| IV  | <b>Dotacje celowe - ogółem</b>                                | 17.469.068                   | 35  |
|     | <b>w tym:</b>   |                              |   |
|     | 1. Na zadania zlecone   | 9.555.116                    | 18  |
|     | - utrzymanie cmentarza  | 160.000                      | 60  |
|     | - opieka społeczna  | 8.322.360                    | 21  |
|     | - obrona cywilna  | 40.000                       | 14  |
|     | - administracja   | 1.032.756                    | 16  |
|     | 2. Na zadania powierzone                                      | 7.913.952                    | 63  |
|     | - utrzymanie dróg krajowych i wojewódzkich                    | 7.800.000                    | 63  |
|     | - administracja   | 113.952                      |   |
| V   | <b>Dochody z majątku gminy</b>                                | 6.600.000                    | 34  |
|     | - sprzedaż mienia komunalnego                                 | 2.100.000                    | 22  |
|     | - dochody z najmu, dzierżawy i użytkowania                    | 4.500.000                    | 40  |
| VI  | <b>Pozostałe dochody</b>                                      | 2.000.000                    | 0   |
|     | 1. Wpłaty jednostek budżetowych z tego:                       | 1.100.000                    | 0   |
|     | - grzywny i kary  | 300.000                      | 22  |
|     | - wpłaty z tytułu usług opiekuńczych                          | 300.000                      | 10  |
|     | - wpłaty z tytułu zamiany mieszkań                            | 100.000                      | 65  |
|     | - czynsze i różne dochody                                     | 400.000                      | 0   |
|     | 2. Odsetki od środków na rachunkach bankowych                 | 900.000                      | 0   |
|     | <b>Ogółem plan dochodów</b>                                   | 247.224.273                  | 32  |
|     | w tym:  |                              |   |
|     | dochody własne  | 223.628.000                  | 32  |
|     | subwencje   | 6.127.205                    | 855   |
|     | dotacje celowe  | 17.469.068                   | 35  |

# Plan Wydatków Budżetu Miasta Na Rok 1994

| Dział | Rozdział | Nazwa działu - rozdziału  | Planowana kwota<br>w tys. zł | Procentowy<br>wskaznik<br>wzrostu do<br>wykonania<br>za 1993 r | Dział | Rozdział | Nazwa działu - rozdziału   | Planowana kwota<br>w tys. zł | Procentowy<br>wskaznik<br>wzrostu do<br>wykonania<br>za 1993 r |
|-------|----------|---|------------------------------|--|-------|----------|--|------------------------------|--|
| 1     | 2        | 3   | 4                            | 5  | 1     | 2        | 3  | 4                            | 5  |
| 70    |          | Gospodarka komunalna  | 120.890.707                  | 29   | 85    |          | Ochrona zdrowia  | 10.140.000                   | 11   |
|       | 7011     | Zakłady gospodarki komunalnej (MZK) w tym: inwestycje - zakup autobusów, urządzeń technicznych i przystanków        | 18.500.000                   | 0  | 8511  |          | Szpital ogólny - inwestycje  | 4.000.000                    | 19   |
|       |          |   | 4.500.000                    |  | 8521  |          | Żłobki   | 6.000.000                    | 9  |
|       | 7221     | Oczyszczanie miasta   | 3.580.000                    | 21   | 8536  |          | Przeciwdziałanie alkoholizmowi   | 140.000                      | 180  |
|       | 7231     | Zieleń w miastach   | 1.850.000                    | 27   | 86    |          | Opieka społeczna   | 17.702.360                   | 36   |
|       | 7261     | Ulice, place, mosty i wiadukty w tym: inwestycje  | 26.874.707                   | 65   | 8611  |          | Domy opieki społecznej   | 1.800.000                    | 47   |
|       |          | zadania powierzone (utrzymanie dróg krajowych i wojewódzkich)   | 6.740.000                    |  | 8613  |          | Zasiłki i pomoc w naturze w tym: zadania zlecone   | 10.464.600                   | 39   |
|       |          |   | 7.800.000                    | 63   | 8615  |          | Terenowe ośrodki pomocy społecznej w tym: zadania zlecone  | 6.864.600                    | 19   |
|       | 7262     | Oświetlenie ulic  | 6.063.000                    | 28   | 8695  |          | Pozostała działalność w tym: dofinansowanie Caritasu 480.000 tys. zł   | 3.057.760                    | 0  |
|       | 7395     | Pozostała działalność w tym: - inwestycje   | 64.023.000                   | 9  |       |          |  | 1.457.760                    | 42   |
|       |          | - gospodarka wodna  | 62.423.000                   | 10   | 87    |          | Kultura fizyczna i sport   | 3.550.000                    | 111  |
|       |          | - poszerzenie i ogrodzenie części cmentarza w Koźlu   | 1.400.000                    | 155  | 8795  |          | Pozostała działalność w tym: Kryta Pływalnia - pozostałe zadania w tym: utrzymanie Hali Sportowej 300.000  | 3.550.000                    | 111  |
|       |          |   | 200.000                      | 0  |       |          |  | 2.060.000                    | 148  |
| 74    |          | Gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne   | 38.270.000                   | 100  |       |          |  | 1.490.000                    | 80   |
|       | 7411     | Zakłady gospodarki mieszkaniowej (MZBK)   | 31.500.000                   | 51   | 89    |          | Różna działalność  | 1.263.000                    | 100  |
|       | 7421     | Różne jednostki obsługi gosp. mieszkaniowej i komunalnej (MZD)  | 2.000.000                    | 33   | 8982  |          | Obrona cywilna - zadanie zlecone   | 40.000                       | 14   |
|       | 7523     | Ochotnicze straże pożarne   | 750.000                      | 0  | 8995  |          | Pozostała działalność w tym: kronika miasta - 13.000 wydawnictwo SERWUS - 150.000 promocja miasta - 500.000 inwestycje - program komputerowy SIT - 500.000 | 1.223.000                    | 100  |
|       | 7552     | Gospodarka gruntami i nieruchomościami w tym: inwestycje - wykup gruntów  | 1.600.000                    | 85   | 91    |          | Administracja państwowa i samorządowa  | 19.766.708                   | 40   |
|       |          | Pozostała działalność w tym: - utrzymanie targowisk   | 750.000                      | 455  | 9142  |          | Urzędy wojewódzkie w tym: zadania zlecone- 1.032.756 zadania powierzone- 113.952   | 1.146.708                    | 16   |
|       |          | - utrzymanie szaleków   | 2.420.000                    | 170  | 9144  |          | Rada Miasta  | 550.000                      | 121  |
|       |          | - utrzymanie cmentarza wojennego (zadania zlecone)  | 900.000                      | 157  | 9145  |          | Zarząd Miasta  | 150.000                      |  |
|       |          | - opracowania studialno-projekt.  | 250.000                      | 100  | 9146  |          | Urząd Miasta w tym: inwestycje   | 17.310.000                   | 41   |
|       |          |   | 160.000                      | 60   | 9195  |          | Pozostała działalność w tym: składki na rzecz Sejmiku i Związku Gmin - 360.000 Środki dla Rad Osiedli- 250.000   | 1.100.000                    | 39   |
|       |          |   | 1.110.000                    | 270  | 93    |          | Bezpieczeństwo publiczne   | 2.200.000                    | 23   |
| 79    |          | Oświata i wychowanie  | 30.820.000                   | 23   | 9395  |          | Pozostała działalność (Straż Miejska)  | 2.200.000                    | 23   |
|       | 7911     | Szkoły podstawowe - inwestycje  | 5.000.000                    | 25   | 97    |          | Różne rozliczenia  | 1.186.000                    |  |
|       | 8211     | Przedszkola   | 24.500.000                   | 27   | 9718  |          | Rezerwy ogólne i celowe  | 1.186.000                    |  |
|       | 8295     | Pozostała działalność w tym: - Zespół Obsł. Finans. - Księg. Przedszkoli i Żłobków                                  | 1.320.000                    | 39   |       |          | Razem plan wydatków z tego:  | 253.615.775                  | 33   |
|       |          | - stypendia fundowane w zakresie języków obcych   | 1.090.000                    | 31   |       |          | - zadania własne   | 236.146.707                  | 36   |
|       |          | - stypendia dla dzieci szczególnie uzdolnionych   | 60.000                       | 71   |       |          | - zadania zlecone  | 9.555.116                    | 18   |
|       |          | - dopłaty do wyjazdów wakacyjnych   | 50.000                       | 0  |       |          | - zadania powierzone   | 7.913.952                    | 64   |
|       |          |   | 120.000                      | 41   |       |          |  |                              |  |
| 83    |          | Kultura i sztuka  | 7.827.000                    | 39   |       |          |  |                              |  |
|       | 8322     | Biblioteki w tym: 50.000 tys. zł na organizację imprez o charakterze miejskim                                       | 4.250.000                    | 42   |       |          |  |                              |  |
|       | 8332     | Ośrodki kultury w tym: 327.000 tys. zł na organizację imprez o charakterze miejskim - inwestycje - zakup projektora | 3.577.000                    | 27   |       |          |  |                              |  |
|       |          |   | 450.000                      | 0  |       |          |  |                              |  |





KATHMANDU. Durbar Square- kompleks świątyni

## NOTATKI Z PODRÓŻY-

### INDIE NEPAL

#### 18.10.(poniedziałek)

Wczesnym rankiem dotarliśmy do Sonouli - miejscowości, w której mamy przekroczyć granicę indyjsko-nepalską. Z ulgą



Jeżeli ktoś nie chce wynajmować przewodnika po Kathmandu, może skorzystać z usług małych chłopców, którzy za niewielką opłatą chętnie pokażą miasto i jego ciekawe zakątki.

Fotografie  
R. Meroń

rozprostowaliśmy kości i zarzuciliśmy plecaki na plecy. Następny autobus ma czekać na nas już w Nepalu.

Sonouli na pierwszy rzut oka sprawia o wiele przyjemniejsze wrażenie, niż inne miasteczka indyjskie. Nie widać ludzi leżących na chodnikach. Wszyscy są w miarę dobrze poubranymi. Po obu stronach jedynej ulicy stoją stragany z owocami, naczyniami, materiałami. Co chwilę podbiega do nas jakiś mężczyzna oferując wymianę rupii indyjskich na nepalskie. Wszyscy starają się robić interesy. Nawet mali chłopcy oferują nam swoją pomoc w niesieniu plecaków. Uśmiechamy się tylko i idziemy dalej. Chcemy jak najszybciej zatłoczyć wszelkie formalności i przekroczyć granicę(...)

Autobus nie zaskoczył nas swoim wyglądem. Byliśmy przygotowani psychicznie na najgorsze. Początkowo siedziałem wewnątrz autobusu, po jakimś czasie jednak przeniosłem się wraz z zaprzyjaźnioną

parą Norwegów na dach. Stamtąd mogłem dokładniej podziwiać widoki. Kierowca od czasu do czasu serwował nam porcję mocnych wrażeń jeżdżąc na krawędzi przepaści, albo zjeżdżając z kolejnego wzniesienia z ogromną prędkością. Bywały momenty, kiedy byłem gotów wyskoczyć z pędzącego autobusu, chcąc ratować się przed



śmiercią w kilkusetmetrowej przepaści. Po dwunastu godzinach szaleńczej jazdy dotarliśmy do Kathmandu.

#### 19.10.(wtorek)

Mieszkamy w małym hoteliku na Thamelu- zabytkowej części miasta. Czeka nas pracowity dzień. Musimy odwiedzić liczne biura, aby uzyskać potrzebne dokumenty, wykupić m.in. pozwolenie na wejście do parku narodowego i chodzenie po górach. Po pierwszej, od kilku dni, normalnie przespanej, nocy poprawiły się nam nastroje. Czujemy bliskość gór. Marzę o tym, aby być już gdzieś wysoko z dala od tego całego zgiełku i pośpiechu. Kto wie? Może przy odrobinie szczęścia za dwa dni będziemy już zdobywać pierwsze himalajskie wzniesienia...

### KILKA SŁÓW O NEPALU

Legenda mówi, że Nepal był wielkim jeziorem. Rósł na nim wspaniały kwiat lotosu, który podobno świecił jaśniej od słońca. Pewnego dnia przybył nad jezioro Maujusri, półbóg z pobliskich Chin. Jednym uderzeniem miecza rozciął otaczające je skały i wody jeziora uszły. Odtąd tereny te zaczęli zasiedlać ludzie.

Maujusri zbudował tam potem kaplicę Swayambhunath- najprawdopodobniej najstarsze święte miejsce w Nepalu. Nepal to kraina bogów. Dookoła miast i wiosek znajduje się niezliczona ilość relikwiarzy, kaplic, miejsc kultu.

Dla przybyszów Nepal stanowi krainę niezwykłych świątyni. Każda z nich ma własną historię, bądź legendę. Nepalczycy należą do różnych grup etnicznych- głównie do indoaryjskiej, lecz także do mongolskiej i kaukaskiej. Każda z nich wyodrębnia się zwyczajami i cechami antropologicznymi. Nepalczyk jest jednocześnie wyznawcą hinduizmu i buddyzmu. Sam budda pochodził z południa Nepalu.

Rafał Meroń (c.d.n.)

Wczesny poranek w Kathmandu. Na ulice kupcy wykładają swoje towary. Wierzą, że jeśli pierwszy klient będzie ucieszony z zakupów, to w ten dzień będą mogli zarobić dużo pieniędzy. Kiedy klient ojedzie nic nie kupując, dzień będzie niepomyślny. Pierwszy klient ma zatem okazję wytargować bardzo atrakcyjną cenę za dany towar. Liczni turyści korzystają z tego zwyczaju, udając się na zakupy wcześnie rano, mając nadzieję, że będą tymi pierwszymi.



## Co zrobić żeby zarobić ?

Wielu z nas codziennie zadaje sobie to pytanie próbując znaleźć odpowiedź w programach telewizyjnych, książkach, prasie oraz w wywiadach z ludźmi, którzy odnieśli sukces finansowy. Kiedy mamy wolne środki pieniężne często zanim je wydamy, zastanawiamy się, czy nie lepiej byłoby je zaoszczędzić bądź zainwestować? Co prawda szybko można sobie odpowiedzieć, że przy ciągłych podwyżkach trudno związać koniec z końcem, a co dopiero zaoszczędzić nie mówiąc już o inwestowaniu.

Tak to prawda, ale czy na pewno? Może warto zaryzykować, mniej wydać na konsumpcję, może z pożytkiem dla zdrowia i lepszego samopoczucia w przyszłości, odłożyć i pomnożyć oszczędności.

Oczywiście można powiedzieć, że przy obecnej inflacji, to lepiej opłaca się kupić coś do domu niż trzymać pieniądze w banku.

Trudno się z tym twierdzeniem nie zgodzić, jednak gdy umiemy zarobić powyżej inflacji, to z pewnością tę samą rzecz możemy kupić później realnie w niższej cenie.

Stąd zanim wydamy oszczędności warto się zastanowić nad tym, co możemy zrobić, żeby jeszcze na nich zarobić.

Niestety skończyły się już te czasy, że rze-

czy stare były droższe od nowych, ze względu na małą podaż towarów.

Nawet na Giełdzie Warszawskiej ostatnio nie zauważa się takiego wzrostu kursów akcji jak w styczniu czy w poprzednim roku.

Przyczyna jest identyczna, podaż zaczyna przekraczać popyt na akcje, ze względu na większą ilość spółek wchodzących na giełdę, emisję nowych akcji i ograniczenia w otwieraniu nowych rachunków inwestycyjnych.

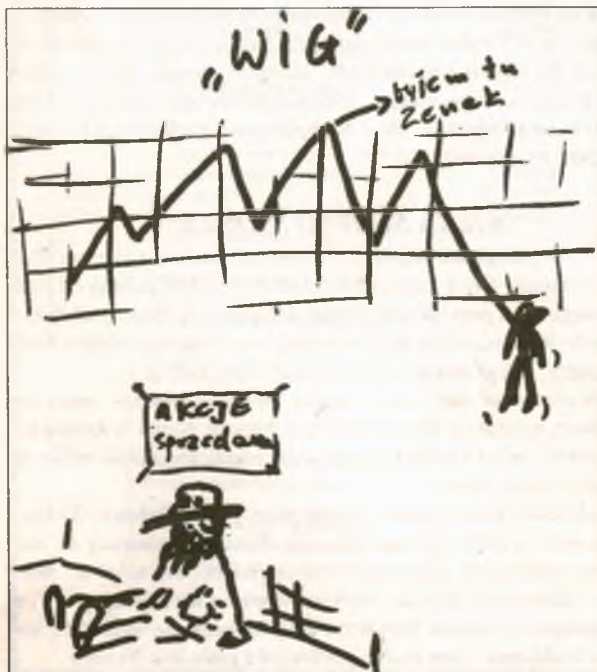
W chwili obecnej warto pomyśleć rozsądnie gdzie ulokować pieniądze, komu je powierzyć, aby były bezpieczne, a przede wszystkim jak je pomnożyć. Można sobie odpowiedzieć czemu nie na Giełdzie. W praktyce staje się to bardziej skomplikowane.

Komplikacja nie wynika z trudności analiz ekonomicznych spółek, ale ma prozaiczne podłoże. Obecnie biura maklerskie znacznie ograniczyły bądź wcale nie otwierają rachunków inwestycyjnych. Bez rachunku inwestycyjnego zarobienie pieniędzy za pośrednictwem Giełdy jest niemożliwe.

Alternatywą w banku Pekao SA jest Fundusz Powierniczy PIONEER, który nie robi ograniczeń w celu nabycia jednostek uczestnictwa. Zadaniem jego jest przyrost pieniędzy uczestników Funduszu, których część pomnaża za pośrednictwem Giełdy. Osoby, które nie miały szczęścia otworzyć rachunku inwestycyjnego, mogą za pośrednictwem Funduszu - będąc jego akcjonariuszem, obserwować jak zachowuje się wartość nabytej przez nie jednostki uczestnictwa.

Jeśli nie jesteśmy przekonani do wyżej wymienionych usług, możemy zakupić obligacje bądź skorzystać z lokowania pieniędzy w banku. Jak widać jest w czym wybierać i warto zrobić pierwszy krok w celu zarobienia pieniędzy.

**BANKIER**



Rys. Wojtek Fronc

## Propozycje

### Kino „Chemik”

*kwiecień 94*

23-24, 15.00-17.30, „Kalahari”, przygodowy, prod.USA, od lat 12, 30.000,-

23-24, 20.00, „Sommersby”, obyczajowy, prod.USA, od lat 15, 20.000,-

25-26, 17.30-19.30, „Sommersby”, obyczajowy, prod.USA, od lat 15, 20.000,-

28-30, 17.30-19.30, „Reggae na Lodzie”, kamedia, prod. USA, od lat 12, 25.000,-; „Reggae na lodzie” to najbardziej niespodziewany wielki hit 1993r. Atrakcją były w nim nie tylko wyczyny sportowo-kaskaderskie, ale także niewymuszony humor.

Nigdy nie widzieli śniegu, bo na Jamajce coś takiego nie pada. Ale postanowili wystartować na Olimpiadzie Zimowej w Calgary w 1988 roku. I zrobili to. Wybrali bobsleje.

### Dom Kultury „CHEMIK”

22.04.br. 18.00 Wielki finał wyborów „MISS Nastolatek '94”

25.04.br. 8.00 Występ zespołu „KOBZA” z Ukrainy

29.04.br. Wyjazd do Operetki Śląskiej w Gliwicach na spektakl E. Kalman „HRABINA MARICA”

wszelkie szczegółowe informacje można uzyskać w D.K. „Chemik”, tel. 340-57

1-2-3 maja „Najnowsze Kino Polskie”

a w nim takie filmy jak:

„Trzy kolory niebieski”,

„Trzy kolory biały”,

„Jancio Wodnik”,

„Kolos” i wiele innych.

2 maja „Kabaret PIGWA”

9 maja - Spektakl Kabaretowy dla dzieci od lat 10, dla młodzieży i dorosłych pt. „GDYBY DO SZKOŁY CHODZIŁY ANIOŁY”, czyli rzecz o tym co rodzice powinni pamiętać, aby dobrze zrozumieć swoje dzieci i czego dzieci powinny dowiedzieć się o przeszłości uczniowskiej swoich rodziców.

### Dom Kultury „KOZŁE”

22.04.br. Cykliczne spotkanie pn. „Herbatka Pana Radka” a w nim m.in. spotkanie z Hong Tien Kwong-iem, recital Gliwickiego Kwartetu Gitarowego, poezja Mariusza B.D.Doluka.

26-29.04.br. III tura spotkań Turnieju Kultury Szkół Podstawowych dotycząca kategorii sportowo-zabawowych.

**Do końca kwietnia wystawa pokonkursowa ikeban wielkanocnych.**



**P** odczas okresowych przeglądów, jakich dokonujemy sami przy samochodzie po przejechaniu kilku tysięcy kilometrów, często sprawdzamy stan świec zapłonowych.

Warto wiedzieć, że stan i wygląd świec może wskazywać na niektóre niedomagania i nieprawidłowości w pracy silnika.

*Jaki kolor i osad powinna mieć świeca pracująca w prawidłowych warunkach?*

Normalna świeca ma charakterystyczny osad perełkowy o barwie od szarozółtej do ciemnobrazowej na obu-

rowie i elektrodach, a odsłonięte części izolatora są jasnobrunatne.

Przyczyną jego powstania jest wytrącenie się związków ołowiu, znajdujących się w etylinie, świece są założone jest to objaw normalny. Oczywiście osad należy

usunąć. Świeca przegrzana - na obudowie i części gwinta występują silne zanieczyszczona szarym osadem widoczne są ślady wżerów i ubytków na elektrodach. Osad w

# MECHANIK - radzi

świecy przegrzanej powoduje przerwy w zapłonach. Przyczyną mogą być świece o zbyt niskiej wartości cieplnej lub przegrzewanie się silnika.

Świeca zaklejona - izolator i części metalowe pokryte są czarnobrunatnym osadem. Przyczyna może tkwić w zbyt wysokim poziomie oleju w misce lub może też świadczyć o zbyt dużym zużyciu lub uszkodzeniu pierścieni tłokowych. Świece takie należy oczyścić, ale zabieg ten przy złym stanie silnika pomoże tylko na krótko. Świeca zawęglona - na elementach metalowych i izolatorze występują matowe, czarne zanieczyszczenia. Świadczy to o zbyt dużej wartości cieplnej lub niepełnym spalaniu w cylindrze (najczęściej zbyt bogata mieszanka). W pierwszym przypadku należy wymienić świecę a w drugim przede wszystkim wyregulować gaźnik, co jednak odradzamy robić samemu. Na koniec pragniemy zwrócić uwagę na samą sprawę czyszczenia świec. Szeroko stosowane sposoby za pomocą papieru ściernego lub szczotki drucianej nie są wskazane. Najlepsze efekty uzyskuje się przez piaskowanie ale i w tym przypadku można to zrobić najwyżej trzy do czterech razy. Większa ilość powoduje zmianę kształtu izolatora a zatem zmianę wartości cieplnej świecy.

## AUTORYZOWANA STACJA USŁUGOWO-HANDLOWA CPN

Kędzierzyn-Koźle, ul. Kozielska 36

DZIAŁ OBSŁUGI KLIENTA 334-86, KIEROWNIK STACJI 342-08,  
MAGAZYN 320-41, fax 334-86, telex 039365, czynne 7.00-17.00

### ZAPRASZA DO SALONU SAMOCHODOWEGO

OFERUJEMY ZA GOTÓWKĘ, NA RATY ORAZ W LEASINGU  
OPERACYJNYM SAMOCHODY OSOBOWE



**ZAPEWNIAMY**  
PRZEGLĄDY  
NAPRAWY GWARANCYJNE  
I POGWARANCYJNE  
SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH,  
AKCESORII I AUTOKOSMETYKÓW

**PONADTO**  
MONTUJEMY AUTOALARMY  
ZNAKUJEMY SAMOCHODY  
REJESTRUJEMY POJAZDY  
KONSERWUJEMY METODĄ RUST-CHECK

**PEUGEOT**

**FIAT UNO**

**FIAT TIPO**

**FIAT TEMPRA**

**FIAT 126**

**CINQUECENTO**



**PEUGEOT**

**FIAT**

**Cinquecento**





**„Bezpieczną zasadą jest stawiać czoła równym. ustępować silniejszym i mieć umiarkowaną wyrozumiałość w stosunku do słabszych”**

*Joseph Heller*

## W sieci telewizji kablowej

Ponad cztery lata temu odzyskaliśmy niepodległość, jak mówią jedni. Wróciliśmy do Europy (czytaj normalności), jak twierdzą inni. Czy dla nas, Polaków, mieszkańców regionów i niewielkich społeczności coś z tego wynika? Czy naprawdę przeżyliśmy się ideą samorządności, czy potrafimy

wprowadzić ją w życie - tu i teraz, wokół siebie? Czy - wreszcie - chcemy walczyć o swoje prawa, w tym również prawa własności? A co z wolnością decydowania?

Te podstawowe, jak mniemam, pytania chcę zadać w kontekście pewnej historii, wziętej z życia, a dotyczącej telewizji kablowej w śródmieściu Kędzierzania.

Otóż pewnego pięknego, letniego dnia przeczytaliśmy ogłoszenia o organizowanym 28.07.1991r. w Domu Kultury „Chemik” spotkaniu informacyjnym, dotyczącym założenia telewizji kablowej. Na zebraniu przedstawiciele firmy „Vector” z Gdańska roztaczali uroki telewizji kablowej i opowiadali jak to pięknie mieć programy satelitarne we własnym domu za jedyne 600 tys. złotych. Wyraźnie powiedziane było, że mieszkańcy - jeśli się zdecydują na wybudowanie sieci - będą właścicielami całej instalacji, firma „Vector” jest tylko wykonawcą zlecenia i po roku od wybudowania instalacji przekaze ją mieszkańcom - prawowitym właścicielom. Nie zabrakło na sali sceptyków i ludzi zadających rzetelne pytania, dotyczące wiarygodności „Vectora”, firmującego całe przedsięwzięcie (nawiasem mówiąc jeden z przedstawicieli firmy obruszył się, kiedy pokazując kserokopie dokumentów, spotkał się z powątpiewaniem w prawdziwość tychże, nie mówiąc już o dezaprobatie sięgającej zenitu, jak to można nie znać tak wspaniałej firmy, z bogatymi oczywiście i tylko dobrymi tradycjami).

Wobec nieustępliwości i zdecydowania uczestników zebrania przedstawiciele „Vectora” zaproponowali wybranie spośród obecnych na sali Rady Użytkowników, która dozorowałaby przebieg prac i miała w przyszłości wpływ na tzw. politykę programową, jak również byłaby odpowiedzialna za odbiór techniczny sieci (oczywiście po upływie rocznej gwarancji). Podkreślano na tym zebraniu bardzo mocno to, że firma „Vector” nie chce i nie zamierza być właścicielem sieci i nie będzie pobierała opłat za konserwację i eksploatację TV kablowej, chyba że Rada Użytkowników w porozumieniu ze wszystkimi właścicielami zadecyduje inaczej. Jednym słowem na zebraniu padło ustne zobowiązanie przedstawicieli „Vectora”, że ich firma ma być **jedynie wykonawcą** sieci telewizji kablowej.

Dalsze wypadki potoczyły się błyskawicznie - zaczęto podpisywać indywidualne umowy z mieszkańcami (koszt wzrósł do 680 tys. zł), a następnie w listopadzie 1991r. ruszyły prace montażowe i wkrótce właściciele instalacji mogli cieszyć się oglądaniem programów satelitarnych. Rada Użytkowników spokojnie czekała na moment przekazania sieci. Aż tu nagle gruchnęła wieść o tym, iż powstała spółka „Trzy Kozy”, która zaczęła pobierać opłaty od mieszkańców. Zdziwieni niebotycznie członkowie Rady Użytkowników zebrał się, aby wyjaśnić - kto i jakim prawem bierze pieniądze. Okazało się, że to jeden z członków Rady, w porozumieniu z „Vectorem”, argumentując że pozostali członkowie „nie interesowali się”, zadecydowali o powołaniu spółki i wprowadzeniu opłat, które miały służyć konserwacji i dalszej rozbudowie sieci. Spółka „Trzy Kozy” nie istnieje - co się stało z pieniędzmi nie wiadomo.

Na zebraniu Rada Użytkowników 11.09.1992r. wystosowała pismo do firmy „Vector”, domagając się wyjaśnienia sprawy, a przede wszystkim, zgodnie z umową ustną i umowami indywidualnymi, odbioru technicznego i przekazania sieci użytkownikom. Pismo pozostało bez odpowiedzi, w związku z czym Rada Użytkowników postanowiła 24.11.1992r. zwołać zebranie i powołać stowarzyszenie, które miałoby osobowość prawną i mogło reprezentować interesy wszystkich użytkowników. Rejestracji Stowarzyszenia Użytkowników Telewizji Kablowej „SATELITA” dokonał Sąd Wojewódzki w Opolu 26.03.1993 r.

Następne zebranie informacyjne odbyło się 22.06.1993 r., na którym członkowie Zarządu poinformowali wszystkich użytkowników o celach działalności Stowarzyszenia. Głównym problemem jest sprawa własności - Zarząd Stowarzyszenia stoi na stanowisku, iż użytkownicy są właścicielami sieci. Skoro to my zapłaciliśmy za instalację i wyposażenie studia, a firma „Vector” była **jedynie wykonawcą** sieci - to z moralnego, logicznego i prawnego punktu widzenia użytkownicy są właścicielami i to oni powinni decydować o wyborze operatora sieci, pobieranych opłatach i programach jakie chcą oglądać.

Innymi słowy: jeżeli mam pieniądze i chcę wybudować dom - to skoro sama nie potrafię tego zrobić - kupuję materiały i wynajmuję kogoś, kto mi ten dom wybuduje. Czy po wybudowaniu dom będzie należał do mnie, czy do tego, kto mi ten dom wybudował? Czy zatem dziwne jest, że Stowarzyszenie domaga się zwykłej uczciwości, czyli uznanie za właścicieli tych, którzy za sieć zapłacili?

Tymczasem „Vector” w sierpniu 1993 r. przysłał pismo z groźbą wszczęcia postępo-

wania sądowego, bo „Stowarzyszenie dąży do bezprawnego zawłaszczenia mienia należącego do firmy”. Skierował również skargę do Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Opolu, oskarżając Stowarzyszenie o prowadzenie działalności pozastatutowej.

Nie poddajemy się - napisaliśmy wyjaśnienie do Wydziału Spraw Obywatelskich i 24.08.1993 r. wnieśliśmy pozew do Sądu Wojewódzkiego w Opolu o wydanie własności. Sąd skierował sprawę do Sądu w Gdańsku, ale Sąd Apelacyjny we Wrocławiu uznał, że sprawa ma się odbyć w Opolu.

I tu zaczęły się schody, być może nie do pokonania. Chodzi oczywiście o opłatę sądową, która mocno przekracza możliwości członków Zarządu. Ponieważ Stowarzyszenie nie ma żadnych dochodów ani możliwości szybkiego informowania członków, sympatyków i użytkowników - zdobycie pieniędzy jest sprawą niemożliwą.

Czujemy moralne zwycięstwo - z całą pewnością **to my użytkownicy jesteśmy właścicielami sieci** - tylko, że nic z tego nie wynika. To firma „Vector” ma we władaniu pieniądze i naszą sieć, może się zdarzyć, że nie będziemy mieli nawet możliwości przedstawienia naszych argumentów w sądzie.

Jako naród i mała społeczność odzyskaliśmy niepodległość, chcemy do Europy i normalności. Tyle tylko, że tą Europą rządzi pieniądź. Ile jest takich spraw, które nie mają szans już na starcie, ponieważ ci, którzy chcieliby dochodzić swoich spraw - zyczajnie nie mają na to pieniędzy?

Chciałabym sparafrazować motto, które umieściłam na początku tego tekstu: **niebezpiecznie jest stawiać czoła silniejszym** (czytaj - tym, którzy mają pieniądze), tym silniejszym musimy ustępować, ale czy naprawdę nic się nie da zrobić? Może wytknęlibyśmy odrobinę nosa spoza własnych czterech ścian? Jak wielu z nas tak naprawdę nie obchodzi, byle można było siedzieć w ciepłych kapiach przed telewizorem? Czy naprawdę ktoś musi się wzbogacać naszym kosztem i - o zgrozo! - przy naszej aprobacie? Zgoda, mamy wolność wyboru, ale chyba moralnym obowiązkiem jest nie dać zarabiać nieuczciwie?

Siedźmy więc sobie przed telewizorami, oglądając od czasu do czasu reportaże interwencyjne - wtedy można sobie bezpiecznie poposioczyć i rzucać retoryczne pytanie: **gdzie ta wywalczona wolność i praworządność?** Jeżeli prawa wolności nie wypracujemy sobie sami, nikt ich nam nie podaruje, wręcz przeciwnie, wzbogaci się naszym kosztem. Czy naprawdę nie obchodzi nas, że ktoś chce nas oszukać? Nie chcę w to wierzyć.....

Wracając jeszcze raz do motto: bywa, że jesteśmy słabsi, bo tak nam wygodniej, a w takim wypadku trudno o wyrozumiałość.

*Hanna Janus*  
członek Zarządu Stowarzyszenia  
TV Kablowej „SATELITA”



# Miasto, którego nie znamy ( I )

Zyta Zarzycka

Codziennie pędzimy, jeździmy, biegamy, w najgorszym wypadku chodzimy, ale rzadko spacerujemy ulicami miasta, nasze go miasta. Uwikłani w kłopoty, zmartwienia, sprawy do załatwienia „ na wczoraj „ nie ulegamy urokowi starych uliczek i kamienic świadczących o ludziach, którzy byli tutaj przed nami, o ich znoej pracy, życiowym dorobku, czy też bogactwie. Rozważanie o historii ? To dzisiaj takie niemodne... Może jednak warto, czasem - chociażby z nudów - zadumać się nad historią miasta, w którym przyszło nam żyć. Może warto wchodząc na targowisko miejskie pomyśleć o niegdysiejszych cenach, o dawnych jarmarkach ?

Cofnijmy się do XVI wieku. Miało miasto wówczas pięć dużych jarmarków w ciągu roku : w poniedziałek po św. Walentym /15 lutego/, w poniedziałek po św. Stanisławie /9 maja/, w poniedziałek po św. Piotrze Faberze /2 sierpnia/, w poniedziałek po Podwyższeniu Krzyża /15 września/ i po św. Andrzeju /1 grudnia/. Jarmarki ustanowione książęcymi dokumentami dawały miastu zyski. Były wydarzeniami nie tylko handlowymi, ale także towarzysko- kulturalnymi. Zjeżdżało się nań okoliczne rycerstwo. Przybywający z dalekich stron kupcy przywozili oprócz towarów nowinki polityczne. Kuglarze, wędrowni komedianci i wszelkiego rodzaju wagabundy zaspokajali gusta kulturalne mieszczan. Nie brakło również dziewczek sprzedających "wszetczynnych a nieobyczajnych " rozwlekających różne choroby.

Na jarmarkach ceny bywały rozmaite, bo wjeżdżający do miasta kupcy opłacić musieli myto i tzw. mostowe za przejazd mostem na Odrze. Kiedy pod koniec XVI wieku powódź zabrała most i musiano wybudować nowy z drzewa pochodzącego z dziergowickiego lasu, wysokość mostowego ustalono na 1 grosz od wozu. Na codzień kiedy, nie było jarmarków, Koźlanie zaopatrywali się w kramach i w jatkach znajdujących się wokół ratusza. Ceny na wyroby rzemieślnicze poszczególne cechy miały zagwarantowane swoimi przywilejami, ustanawianymi przez kolejnych władców miasta. W 1571 r. wybudowano przed szańcami zamku nową słodownię i browar. Wyrabiano w nich piwo dla miasta i wiosek przynależnych do kozielskiego dominium. Każdorazowe sycenie słodu kosztowało 4 grosze, zaś wyrób piwa 2 guldeny 30 groszy. Mniej więcej w tym samym czasie 12 ryb kosztowało 52 grosze, 1 funt mięsa wołowego lub wieprzowego 1 i 1/2 grosza, zaś kwarta brantweinu 10 groszy. Natomiast na żywy herb, czyli kozy hodowane na zamku pod opieką strażnika płaciło miasto 9 groszy. Niedokładny kronikarz nie zanotował wszakże na jaki okres czasu ta kwota była przeznaczona i dla kogo ? Dla strażnika herbu ? Kupując w 1595 r. dominium kozielskie wraz z miastem, starosta Wilhelm Oppersdorff zapłacił za dobra 85.000 talarów. W 1617 r. wdowa po nim Zuzanna z hrabiów Hardeck sprzedała miasto z przyległościami pułkownikowi Andrzejowi Kochcickiemu za 170.000 talarów. Pozostaliśmy jeszcze trochę przy cenach. Pogrzeb starosty kozielskiego Hermana von Zagioncka kosztował w 1667 r. 120 talarów. Była w tym również opłacona szkoła uczestnicząca w uroczystości. Z targowiska przejdźmy na rynek. Stała tu najważniejsza dla miasta budowla : ratusz, który można oglądać na starych fotografiach. Pamiętają go także najstarsi mieszkańcy Koźła. Zniszczono go bowiem już po przejściu frontu w 1945 r.. Trudno odpowiedzieć na pytanie kiedy zbudowano kozielski ratusz. Najdawniejsze miasto ulokowane było przy kasztelani. Jego obszar był ograniczony szańcami i fosami, "łańcuchami i powrozami ". Zabudowa była zwarta. Tworzyły ją kurne, drewniane chaty. Budowa ratusza związana była bez wątpienia z lokacją miasta

na prawie magdeburskim. Prawo to określało dokładnie, iż centralnym punktem miasta jest rynek lub plac targowy, pośrodku którego znajduje się ratusz otoczony kramami. W ratuszu urzędowali panowie rajcy zwani consulami. Przewodził im proconsul czyli , burmistrz. O spokój i porządek dbała straż miejska zwana pacholkami bądź drabami. Wspomnieć tutaj wypada, iż panowi rajcy nie otrzymywali z miasta żadnych pieniędzy. Z kasy miejskiej opłacany był jedynie pisarz. Dokładnej daty otrzymania przez Koźle prawa magdeburskiego ustalić dziś nie można. Wiadomo natomiast, że kiedy po śmierci ostatniego księcia kozielskiego Bolesława w 1355 r. o księstwo to starał się w 1358 r. Konrad I Oleśnicki; „ ratmani „ i gmina Koźle poparli księcia odpowiednim dokumentem. W innym z dokumentów wydanym w dniu 30 września 1366 r. odnaleźć można nazwiska rady miejskiej. Burmistrzem był wówczas Mikołaj Gelcke, rajcami zaś : Hanko z Wronina, Jeckel z Gościęcina, Michał Nowak i Peter Schuster. Skoro w połowie XIV w. miało miasto już burmistrza i radę, musiało posiadać również lokację na prawie magdeburskim. Przypuszczać należy, iż w owym czasie zacięni kozielscy mieszcianie postarali się już o ratusz. W tym miejscu rodzi się następne pytanie : jak wyglądał ratusz w pierwotnym swoim kształcie ? Był najprawdopodobniej przebudowywany na przestrzeni wieków, m. in. w drugiej połowie XVIII w. Przebudowany ratusz miał dwa piętra, wysoki szpiczasty dach i wieżę zegarową. Na dolnym piętrze mieszkał i urzędował komonik. Ongiś znajdowała się tam również rejestratura sądu miejskiego. Na górnym piętrze urzędował burmistrz i policja. Była tam również duża sala posiedzeń rady. Zanim nie wybudowano w mieście kościoła garnizonowego sala posiedzeń służyła protestantom za dom modlitwy. Od strony południowej w ratuszu była piekarnia słynąca ze smakowitych bułeczek. Wcześniej w tym miejscu znajdowało się 9 straganów. Od strony wschodniej w ratuszu mieszkał woźny magistracki a ponad jego mieszkaniem był areszt miejski. Do mieszkania woźnego przylegała niewielka przybudówka. Niegdyś była tu wieża sklepiona z siedzibą sądu miejskiego. Wieżę zegarową wieńczyła gałka umieszczona tam 22 czerwca 1750 r. W czerwcu 1861 roku strzelił w nią piorun. Ponownie zamontowano ją w 1865 r.. Z powyższego opisu wynika, że ratusz tak jak mieszkańcy miasta przechodził zmienne koleje losu. Nie szczędziły go wojny i pożary. Tych w Koźlu nie brakowało. W czerwcu 1396 r. miasto zostało spalone przez oddziały polskie wyrównujące porachunki z księciem Władysławem Opolczykiem. W pierwszej połowie XV w. miasto przeżyło dwa groźne pożary. Pożar, który wybuchł 20 sierpnia 1454r. strawił całe Koźle. Ocalała tylko kuria komtura Joannitów, szkoła, łaźnia miejska i trzy domy. Spalił się kościół parafialny, ocalała przyległa doń kaplica. Podczas Wojny Trzydziestoletniej płonęło Koźle dwa razy. Pierwszy raz w 1626 r. za sprawą oddziałów duńskich, po raz drugi w 1642 r. kiedy to w czerwcu tego roku oddziały szwedzkie płk. Torstensaona szturmowały miasto. Spłonęło wówczas 178 domów, most na Odrze i 3 bramy miejskie. A wcześniej ? A później ?

... cdn.

## Miejski Zarząd Budynków Komunalnych przy ul.Grunwaldzkiej 6 w Kędzierzynie-Koźlu zatrudni

dozorców (małżeństwo) obiektu zlokalizowanego przy ul.Reja 2A w Kędzierzynie-Koźlu.

### Wymagania:

- wykształcenie podstawowe lub zasadnicze,
- umiejętność wykonywania drobnych napraw (świadectwa z innych miejsc pracy, referencje)

MZBK Kędzierzyn-Koźle na czas sprawowania czynności służbowych zapewni mieszkanie w w/w obiekcie.

Pozostałe warunki - do uzgodnienia.

MZBK zastrzega sobie prawo do odrzucenia oferty bez podania przyczyn.



Jestem rodowitym Ślązakiem narodowości niemieckiej, urodzony i nadal mieszkający w Koźlu, członkiem Stowarzyszenia Socjalno Kulturalnego Niemców woj. opolskiego.

Z oburzeniem i pewnym łękiem przyjąłem, wraz z innymi mieszkańcami naszego Regionu pochodzenia niemieckiego, wiadomość o haniebnym czynie dokonanym w nocy z 16 na 17 marca na pomnikach ku czci poległych żołnierzy- mieszkańców Większyc i Prószkowa.

**Dlaczego oburzony:** Każdy naród czci swoich poległych żołnierzy, dlaczego nam Ślązakom nie wolno tego zrobić?

Pomniki te nie gloryfikują ani Kaisera ( Cesarza ) Niemiec, ani Hitlera, czy armii niemieckiej, postawiono je tylko ku czci poległych mieszkańców danej miejscowości. Wiadomo, że na Śląsku zawsze obok siebie mieszkali Ślązacy mówiący gwarą polsko-śląską i niemiecko-śląską, razem będąc obywatelami Niemiec i jako tacy mieli obowiązek, tak jak w innym państwie, służyć w armii tego państwa.

Ostatnio dużo pisze się w gazetach o Śląsku z myślą udowodnienia wiekowej przynależności Śląska do Polski, nie tak dawno podano nawet statystykę ilu mieszkańców w miejscowościach naszego Opolskiego Okręgu było Polakami a ilu Niemcami. Wspomniano też miejscowość Większyce, nie pamiętam już dokładnie, ale zdaje się podano, że w tej miejscowości żyło tylko czterdzieści osiem rodzin niemieckich. I teraz pytanie: czy polegli z tej miejscowości byli tylko Niemcy? Napisy na pomnikach... Pomniki te budowano po pierwszej wojnie światowej. Opolszczyzna należała do państwa niemieckiego, dlatego też napisy były w języku niemieckim. W latach 1945- 46 niszczone wszystkie pomniki na Śląsku, nie tylko ku czci poległych.

W latach 1989-90, gdy Polska stała się wolna i demokratyczna, dążąca do wspólnej Europy, pogodziła się również z narodem i państwem niemieckim, ustalono na zawsze granice między obu państwami, przyznano się również do istnienia w Polsce kilku mniejszości narodowych, między innymi mniejszości niemieckiej. Przyznano tym mniejszościom przez Rząd Polski prawo kultywowania ojczystej mowy i obyczajów kulturowych w tym również po uzgodnieniu z władzami, odnowy wspomnianych pomników ku czci poległych, poza tym Śląsk ma pełnić funkcję "mostu" łączącego oba państwa, polskie i niemieckie.

I znowu pytanie: Czy niszczenie pomników, pisanie różnych "brudnych" haseł przeciwko mniejszości niemieckiej i nawet Biskupowi Diecezji Opolskiej służy pojednaniu narodów i prowadzi do wspólnej Europy?

**Dlaczego lęk:** dziś grupa nieznanach wandalów wrogo nastawionych do mniejszości niemieckiej niszczy i pali pomniki. A jutro? Może miejsca spotkań Towarzystwa Socjalno Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej Śląska Opolskiego, może nawet życiowy dorobek mieszkańców pochodzenia niemieckiego?

Uważam, że dobrze by było, gdyby partie polityczne zajęły otwarcie stanowisko w sprawie faktu istnienia mniejszości niemieckiej i wyraziły chęć do współpracy z tym ugrupowaniem na bazie wzajemnego poszanowania, równości, może by to zahamowało wystąpienia nienawiści ludności Śląska pochodzenia niemieckiego a nawet by mogło być konstruktywną podstawą do współpracy w przyszłych wyborach do władz komunalnych.

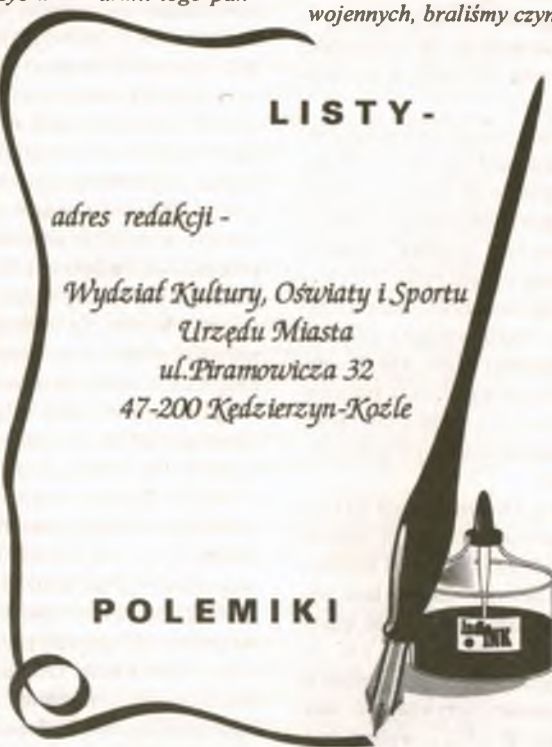
Z Nowej Trybuny Opolskiej z dnia 19-20.03 z artykułu "Po-

mniki w ogniu" dowiedziałem się o istnieniu na terenie miasta Kędzierzyna- Koźla koła Ruchu Polskiego Śląska. Miejskie Koło Stowarzyszenia Socjalno Kulturalnego Niemców Śląska Opolskiego jest zarejestrowane w urzędach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Województwa i Miasta, Koło to swą działalność prowadzi otwarcie i dla mieszkańców całego naszego Miasta, bez względu na narodowość i pragnie szczerze, otwarcie, na bazie równości współpracować z wszelkimi organizacjami politycznymi i ugrupowaniami, jak również z wszystkimi kołami innych mniejszości. Dziwi mnie, że zarząd Koła Ruchu Polskiego Śląska nie zdobył się do dziś na odwagę szczerych rozmów z zarządem Stowarzyszenia Socjalno Kulturalnego Niemców Śląska Opolskiego celem rozwiązania pewnych spraw.

Znając mentalność Ślązaków mogę śmiało nadmienić i zapewnić wszystkim, którzy by próbowali pisaniem brudnych haseł i czynami wandalizmu prowokować Ślązaków pochodzenia niemieckiego do odwetu za wyrządzone krzywdy, że się grubo pomylili. Czterdzieści pięć lat żyliśmy poniżani, traktowano nas jak piąte koło u wozu i mimo to zawsze byliśmy lojalni wobec każdego Rządu Polskiego w latach po wojennych, braliśmy czynny udział w odbudowaniu Miasta i Kraju

ze zniszczeń wojennych, nie tylko naszego miasta ale również Warszawy i innych miast polskich. Dużo nas było w szeregach Hufca Służby Polsce. Dalej będziemy pracować i dążyć do rozkwitu Miasta, Regionu i Kraju z wszelkimi obywatelami i ugrupowaniami politycznymi, którzy zechcą z nami współpracować, uznając nas jako równych partnerów i pełnoprawnych Obywateli Śląska Opolskiego pochodzenia niemieckiego. Zgoda buduje- niezgoda rujnuje.

Z poważaniem  
Paweł Stiller



**Pomnikowa polemika w zasadzie została zakończona.** W społecznym jednak odczuciu rozbudziła nie tylko demony przeszłości. Stworzyła swoistą reakcję łańcuchową i nad jej poszczególnymi ogniwami warto moim zdaniem podjąć dyskusyjną polemikę.

W listopadowym 16 numerze "Serwusa" zabrał głos pan Paweł Stiller.

W swoich wypowiedziach godnych zresztą uwagi, chyba mimo woli ujawnił aż kilka ogniw tego pomnikowego łańcucha. Z uznaniem można się odnieść w całości jego listu i w tym wypadku ma we mnie życzliwego sojusznika. Nie mogę jednak zrozumieć jak można w jednej wypowiedzi podjąć temat a jednocześnie sobie zaprzeczać. Bezspornie trzeba się zgodzić w temacie likwidacji pomnika wdzięczności w końcowym apelu: " Bardzo proszę tych, którym tak bardzo przeszkadzał ten pomnik, by pomyśleli o tym czy dziś byli by obecni w tym Mieście, gdyby nie ci polegli żołnierze ". Brakło mi jednak logiki rozumowania. Nie było by tego "okrucieństwa" lat 1945-1947, nie byłoby poległych żołnierzy, nie byłoby zniszczeń wojennych i nie byłoby nas gdyby... właśnie gdyby nie było wojny. Chyba nie zbilansowano dotychczas wszystkich "okrucieństw lat 1945-47".

Natomiast znane są okrucieństwa poczynszy od lat 1919-1922 oraz 1935-1945. Na równoważni rachunku krzywd, nie wiem na którą stronę ciężar gatunkowy by się przechylił. Wylewa się krokodyle tzn m.in. nad Ratuszem. Obiekt ten znam niestety tylko z fotografii i nie wiem też, czy była potrzeba jego rozbiórki. Prawdą też jest, że miasto straciło cenny zabytek. Można jednak dyskutować nad faktem, czy dzisiejszy rynek zatracił swoją zabytkową wartość w architektonicznej sferze i nie zyskał na europejskość.

Podkreśla Pan, że jest radnym i tu jako radny nie pomyślał, że:



## Kędzierzyn-Koźle w naukowej soczewce

- Pomnik wdzięczności rzeczywiście postawiony został przez obywateli Miasta i nie społeczeństwo go rozebrało lecz uchwała Rady Miasta i to kosztom podatników.

- W centrum Koźla jest wiele jeszcze ruin w wyniku zniszczeń wojennych. Czas pomyśleć co z nimi zrobić, żeby nie były kością niezgody. Przecież to wstyd, bo niedługo minie pół wieku od zakończenia wojny. I tu polemikę można zamknąć i w tym ogniwie sprowadzić do wspólnego mianownika-Odpowiedzialność za słowa i czyny!

Ogniwem pierwszym natomiast to oczywiście "Heimat". Nie ma tu polskiego odpowiednika tego wyrazu. Jeżeli go umownie nazwiemy "patriotyzm lokalny", to właśnie tu polemicznie ujawnia się nader niekorzystne i nader zróżnicowane interpretacje tych pojęć. Szkoda, że pan Stiller z takim rozrzuwaniem ograniczył się do "Schatzplatzu" (placu ozdoby), tylko wokół terenu pomnika. Poruszył tu przecież nader istotną sprawę a przy tym ujawnił trzecie ogniwo łańcucha- Kultura osobista życia codziennego i środowiska.

Przyjrzyjmy się naszym osiedlom, spójrzmy wokół budynków, w których mieszkamy. Z jednej strony administracja z naszych podatków teraz i w przeszłości zakupiła tysiące kwiatów, krzewów i drzew. Stworzono setki kilometrów żywopłotów, kwietników, placów zabaw, ścieżek zdrowia itp. Spróbujmy zrobić rachunek sumienia i odpowiedzieć sobie ile z tego zostało. Tu właśnie wpływa nasza bodajże najgorsza narodowa choroba a zarazem już czwarte ogniwo łańcucha- Brak szacunku dla samych siebie. W ślad za tym idzie odpowiedzialność urzędnicza w administracji domów. Jeżeli chociażby na krótko wyjechać do Niemiec, to pierwsze co nas uderzy, to wręcz idealna czystość, nawet w najciemniejszym podwórzu. Serce zaś raduje bogactwo zieleni i kwiatów. Zdziwienie budzi fakt, że wszyscy to szanują, pielęgnują i co najważniejsze nie niszczą. Wnikliwy obserwator w samych tylko rozmowach z mieszkańcami dojdzie z łatwością do wniosku, że nie jest to wyłączna zasługa mieszkańców, lecz tajemnica tkwi w systemie. Tam nie ma mowy, żeby się ktoś odważył coś zniszczyć, bo porządku pilnuje administrator domu. Jeżeli on nie wykryje winnego sam musi zapłacić za powstałe szkody. Większe zniszczenia muszą pokryć sami lokatorzy. Jednym słowem systemowy ład i porządek, który nosi nazwę (piąte ogniwo) Dyscyplina społeczna! W naszym pojęciu niestety nazywa się to dyscypliną wymuszoną niegodną demokratyczne go państwa.

Wygląda jednak na to, że na taką demokrację mogą sobie pozwolić państwa o wysokim dobrobycie. Zróżnicowane są nasze marzenia, panie Stiller, choć cel jest wspólny. Warto, żeby nasze społeczeństwo rzeczywiście zaczęło myśleć innymi kategoriami i zrozumiało jak wiele zależy od nas samych w codziennym życiu. Żyj też nadzieją, że jeżeli nasi radni nie zwrócili na ten temat dostatecznej uwagi, problemy te znajdą się w przedwyborczych dyskusjach do samorządów a przyszła Rada wprowadzi bardziej nowatorskie systemy.

Wierzę też, że poprzez redakcję "Serwusa" warto w tym temacie rozwinąć polemiczną dyskusję i w

C.D.STR. 14

Aglomeracja kędzierzyńsko-kozielska istnieje już 19 lat. Dotychczas nie doczekała się pełnej monografii naukowej. Można jedynie wskazać na przyczynkarskie publikacje omawiające niektóre jej wymiary i aspekty (na przykład ostatnio ukazał piąty tom „Szkiców kędzierzyńsko - kozielskich” /dawniej „Ziemia kozielska”/ wydawanych przez Towarzystwo Ziemi Kozielskiej we współpracy z Instytutem Śląskim w Opolu już od prawie 20 lat). W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zjawiska zachodzące w miastach i wsiach wchodzących w skład miniaglomeracji kędzierzyńsko-kozielskiej były opisywane w literaturze społecznej, czy historycznej m.in. przez profesorów: S. Nowakowskiego, B. Jałowickiego, K. Joncę, S. Popiołka, J. Kroszela, Z. Mikołajewicza, czy D. Simonides.

Historia miasta Kędzierzyn-Koźle liczy sobie jak wspomniano - 19 lat. Jest to okres niedługi w porównaniu z tysiącletnimi dziejami Koźla, czy ponad 40-letnią historią Kędzierzyna jako miasta.

Zrodziła się w związku z tym idea naukowego opisanie i „zbilansowania” osiągnięć i niepowodzeń powołanego w 1975 r. „rozlewiska urbanistycznego” zwanego aglomeracją kędzierzyńsko-kozielską.

Seminarium w zamierzeniu Komitetu Organizacyjnego M. Borzym (przewodniczący), D. Nurzyński, E. Nycz (sekretarz naukowy), R. Pacuła powinno spełnić co najmniej trzy cele:

- 1/ powinno pozwolić na sporządzenie rejestru podstawowych problemów miasta,
- 2/ powinno być pomocne w nakreśleniu kierunków zmian, bez których sanacja miasta nie byłaby możliwa,
- 3/ powinno uwrażliwić mieszkańców miasta i władze administracyjno - samorządowe na problemy lokalne, wskazując sposoby aktywizacji i partycypacji społecznej w ich rozwiązywaniu.

Wstępnie założono iż, konkretyzacja problemów powinna nastąpić w następujących grupach tematycznych:

- 1/ Przerzeń urbanistyczna i społeczna miasta,
- 2/ Środowisko naturalne i zagrożenia ekologiczne,
- 3/ Problemy zbiorowości miejskiej i społeczności osiedlowych,
- 4/ Miejski układ gospodarczo-handlowy,
- 5/ Miejski układ edukacyjno-kulturalny,
- 6/ Miejski układ władzy; partie i stowarzyszenia polityczne,
- 7/ Mniejszości regionalne, narodowe i wyznaniowe,
- 8/ Kędzierzyn-Koźle na tle Opolszczyzny i Górnego Śląska.

Seminarium naukowe „Kędzierzyn-Koźle. Miasto w procesie transformacji”, którego współorganizatorem są: Urząd Miasta w Kędzierzynie-Koźlu, Towarzystwo Ziemi Kozielskiej w Kędzierzynie-Koźlu i Instytut Nauk Pedagogicznych WSP w Opolu odbędzie się 19-20 maja 1994 roku w Kędzierzynie - Koźlu.

Na rozesłane zaproszenia Komitetu Organizacyjnego odpowiedziało łącznie 40 naukowców i praktyków, reprezentujących Uniwersytet Śląski, Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Częstochowie, Wyższą Szkołę Pedagogiczną i Instytut Śląski w Opolu. Zgłoszono 32 referaty i komunikaty naukowo-badawcze. Przewiduje się, iż referaty /oraz złożone głosy w dyskusji/ będą opublikowane w książce poseminaryjnej.

Pracownicy naukowcy uczestniczący w seminarium skoncentrują się na teoretycznych i praktycznych zagadnieniach związanych z problemami miast przemysłowych na Śląsku w obecnej dobie. W seminarium będą uczestniczyć również osoby emocjonalnie lub zawodowo związane z Kędzierzynom-Koźlem - prezentując współczesny obraz i problemy tego miasta.

Pierwszy dzień seminarium będzie skupiał się raczej na fenomenie miasta przemysłowego i związanymi z tym problemami gospodarczymi, przestrzennymi, oświatowymi czy kulturalnymi. Drugi dzień będzie - szczególnie - poświęcony samemu miastu i jego współczesnym problemom. W założeniu organizatorów materiał przedstawiony na seminarium może okazać się pomocny przede wszystkim dla samych mieszkańców miasta w przededniu wyborów do Rady Gminy w czercu br. Będzie można w „jednym miejscu” użyć naukowe informacje oraz merytorycznie podyskutować o problemach miasta i problemach ludzi tu mieszkających.

Kędzierzyńsko-kozielskie seminarium naukowe jest drugim tego typu w Polsce (Tychy organizują tego roku już 3 tego typu seminarium), które organizuje „samo” miasto (w powiązaniu z towarzystwem regionalnym i wyższą uczelnią), doprowadzając do wymiany poglądów teoretyków i praktyków na temat istoty i funkcji oraz struktury i funkcjonowania miasta przemysłowego w zmieniającej się rzeczywistości naszego kraju.

Na zakończenie słowo o organizacji seminarium. Nie doszłoby ono do skutku, gdyby nie sponsorzy z terenu naszego miasta oraz zaangażowanie niektórych pracowników Urzędu Miasta i Towarzystwa Ziemi Kozielskiej. Im należą się szczególne podziękowania (myślę, iż będą miał jeszcze sposobność o nich powiedzieć i napisać już po imprezie). Nadal jednak prosimy zainteresowane osoby i instytucje o udział w sponsorowaniu seminarium (kontakt organizacyjny: D. Nurzyński - Urząd Miasta tel. 212-28), które powinno okazać się pomocne w naukowym opisanie naszej rzeczywistości miejskiej, a zdaniem piszącego powinno przekształcić się ono w cykliczną imprezę o zasięgu krajowym i międzynarodowym.

Pamiętajmy, iż nawet tego typu impreza - seminarium naukowe - może być bardzo dobrą reklamą miasta, które w ramach (własnej) promocji podejmuje się obopólnie korzystnego - dla powstającego na tych ziemiach uniwersytetu opolskiego i samego miasta - mecenatu naukowego.

Edward Nycz



# Irlandia i Nepal

Czas płynie, miesiące mijają, a w każdym z nich „Herbatka Pana Radka”. W piątek, 18 lutego Dom Kultury w Koźlu gościł ponad 100 osób, również spoza naszego miasta. Już od początku lutego czynna była wystawa grafik „Władca Pierścieni”. Miłośnicy J.R.R. Tolkiena mogli zobaczyć, jak świat jego baśni wyobraża sobie Małgorzata Pudlik z Katowic, architekt, poetka, malarka i miłośnik fantastyki w jednej osobie. Podczas „Herbatki” posłuchaliśmy rozmowy o Śląskim Klubie Fantastyki, o smokach, hobbitach, baśniach, powieściach i zainteresowaniach nie tylko tolkienistów. Posłuchaliśmy też lirycznych poezji Małgorzaty, tym razem związanych z górami, które są jej kolejną pasją. Jednak motywem przewodnim spotkania była Irlandia, a to za sprawą jednego z najsłynniejszych zespołów muzyki irlandzkiej „Carrantuohill”. Czterech chłopaków z Żor i Rybnika, znanych już w Europie, zawojowało serca widowni skocznymi melo-

diami jigów, reelów, airów. Niespodzianką był przyjazd grupy tańca „Tatoo” z Krakowa. Cała sala tętniła życiem w rytm muzyki z Zielonej Wyspy. Ona sama też pojawiła się na przeźroczytach, więc wszyscy czuliśmy się żywcem przeniesieni do Irlandii. Wspomnijmy też o herbatce irlandzkiej - rumowej z macierzanką. Podczas imprezy wśród rozbawionych widzów zrodził się pomysł zorganizowania kursu tańca irlandzkiego i celtyckiego w Kędzierzynie-Koźlu. „Tatoo” obiecali, że przyjadą i nauczą. Muzyka folkowa, jak widać cieszy się coraz większym zainteresowaniem. I tak trzymać! 11 marca spotkaliśmy się na herbatce nepalskiej / z goździkami/. Jak zawsze piątek, godzina 19.00. Początek w galerii - wystawa przesłicznych profesjonalnych zdjęć Rafała Meronia - młodego artysty fotografa z Koźla. Rafał miał okazję odwiedzić Indie i Nepal podczas wyprawy trekkingowej w Himalaje w listopadzie ubiegłego roku. Czytelnicy Serwusa mogą przeczytać o tym obok. Skonfrontowaliśmy jego wrażenia z wrażeniami Jana Dubianika, zwołanego turysty i podróżnika, też mieszkańca naszego miasta, który był kilkakrotnie w Nepalu. Obaj zgodnie stwierdzili, że jeśli będą mogli - pojedą tam znowu. Indyjska muzyka, zapach kadzidełek, himalajskie slajdy i indyjski sklepik „Lakshmi” z ul. Głowackiego tworzyły

idealny nastrój hinduskiego świata. W chwilę potem przenieśliśmy się w krainę muzyki elektronicznej Jakuba Sarwasa. Ten młody, niespełna siedemnastoletni gliwiczanie przy pomocy dwóch syntezatorów i komputera potrafił stworzyć niezapomnianą atmosferę. Przedstawił własne kompozycje, a pomagały mu w tym kolorowe dymy, światła i gitara Tomka Bojczuka, który znów pojawił się na scenie „Herbatki”. Poezję reprezentowało Stowarzyszenie Żywych Poetów z Brzegu. Wysłuchaliśmy promocyjnego misterium „Idziemy”, gdzie swoje wiersze z wydanego przed kilkoma dniami tomiku recytowali Anna Chmielewska z Kędzierzyna i Radosław Wiśniewski z Brzegu - studenci z Katowic. Również pozostali członkowie Stowarzyszenia - Janusz, Tomasz i Łukasz (przyjechali aż z Poznania i Krakowa) przedstawili nam swoje utwory. I znów muzyka i przeźrocza. Podczas następnej „Herbatki” - chińskiej - spotkamy się z prawdziwym chińczykiem, oglądniemy wystawę sztuki chińskiej, usłyszymy znany kwartet gitarowy z Gliwic, posłuchamy poezji. Zapraszam wszystkie niespokojne dusze w piątek 22 kwietnia na godzinę 19.00 do Domu Kultury w Koźlu.

Radosław Trus

Z Leszkiem Mazanem- redaktorem „Przekroju”, szwejkologiem i historykiem, założycielem Partii Łysych rozmawiają  
Andrzej Szopiński i Piotr Gabrys.

- Nie wiem, czy znajdzie się ktoś drugi, mogący powiedzieć, że jest przyjacielem Szwejka- tak jak Pan, pomimo, że nigdy się Pan z nim nie spotkał- Szwejk urodził się za wcześnie, a szkoda.

- Dlaczego pan twierdzi, że się nie spotkałem? Wprost przeciwnie jesteśmy w wielkiej przyjaźni. Jak pan pamięta z powieści, pisze Haszek, że jeszcze do dziś na ulicach Pragi spotkacie steranego życiem człowieka, który na pytanie jak się nazywa odpowiedział krótko i prosto : Jestem Szwejk.

Szwejków w Pradze jest dosyć, nie ma żadnych problemów ze spotkaniem naszych dzielnych, dobrych wojaków.

- Jak to się stało, że zainteresował się Pan właśnie Szwejkami i poświęcił mu tyle czasu i pracy?

- Ja przez całe swoje zawodowe życie pracowałem i pracuję ( no, teraz jestem w tygodniku Przekrój), ale do czasu powrotu z Pragi pracowałem w telewizorni, potem w Polskiej Agencji Prasowej. Siłą rzeczy narzucało to konieczność zajęcia się wielką, średnią albo małą polityką. Ja tego specjalnie nie trawiłem i żeby kompletnie nie zidiocieć, uciekałem w hobby, jakim jest szwejkologia klasyczna i praktyczna. Poza tym nie ukrywam, że filozofia życiowa Szwejka trafiła mi do przekonania, jego stosunek do rzeczywistości, do życia, jednym słowem ( jeżeli wierzyć mojej żonie), utożsamiam się z naszym Szwejkami tak daleko, że zaczynam, to ona tak twierdzi, że obserwuje u mnie identyczne objawy co Szwejk u siebie, to znaczy objawy idiotyzmu osobliwie ku wieczorowi.

- Kim był Haszek, autor „Przygód dobrego wojaka Szwejka?”

- Był praskim dziennikarzem, mającym zresztą wszystkie złe nałogi, jakie sobie można wyobrazić. Był genialnym pisarzem, świetnym dzien-

## UPODABNIAM SIĘ DO SZWEJKA

## OSOBLIWIE KU WIECZOROWI

nikarzem, wspaniałym felietonistą, człowiekiem, który nie mógł sobie uporządkować życia, który nie potrafił żyć bez towarzystwa, knajpy, praskich kawiarni, bez politycznej plotki. Życiorys smutny. Umarł w dwudziestym trzecim roku, pochowany jest w Lipnicy. A po śmierci los mu sprawił okrutnego figla, jakiego on sam by nie wymyślił. W 1983 roku- w stulecie jego urodzin- trzeba było wybudować popiersie. Proszę sobie wyobrazić, że wzięto gotowe już

popiersie znanego komunistycznego przywódcy, pierwszego komunistycznego premiera Czechosłowacji Klementa Gotwalda- to popiersie przekuto na popiersie Jarosława Haszka.

- Haszek lubiał wypić...

- Bardzo. Jeszcze pięć dni przed śmiercią gotował grog Rozpustnego Marynarza- to taki grog, po którym, tak twierdził, można przepłynąć w pław kanał La Manche. Nie podam przepisu.

- Jakieś podobieństwo pomiędzy Szwejkami- Haszkiem a Panem chyba występuje...

- Dziękuję bardzo. Też pan to zauważa?

- ...Ja nie o zidioceniu. Haszek założył Partię Umiarkowanego Postępu w Granicach Prawa, Pan jest bojownikiem Partii Łysych...

- Jestem liderem tej Partii. Ja byłem nawet członkiem założonej w 1911 roku Partii Umiarkowanego Postępu w Granicach Prawa, niestety wyrzucono mnie z niej na trzecim zjeździe tej partii, dlatego, że głosowałem przeciwko § 7 statutu, stwierdzającego, że orderzy tej partii należy nosić przypięte na gołe ciało. Natomiast wiele z programu



PUPwGP myśmy zaakceptowali w Partii Łysych, jak również w Partii, którą stworzyłem wcześniej- Partii Milczącej Większości. Polska Partia Łysych to krzyk duszy, krzyk serca. A zrodziła się z prostego, tragicznego faktu, że w Polsce, kraju niby demokratycznym jest ogrom dyskryminacji gologłowych. Ostatnio rozmawialiśmy ( delegacja naszej partii plus przewodniczący glackontroli ) z Panem marszałkiem Oleksym, uświadamiającym mu ogrom dyskryminacji. On sobie nawet nie zdawał z tego sprawy. Myśmy mu cytowali objawy tej dyskryminacji. Pan Marszałek przyznał, że rzeczywiście nie widział nigdy łysego prezentera telewizyjnego.

**-Ale łysy prezes Radiokomitetu był. Chodzi mi o Andrzeja Drowicza.**

- No tak. Wcześniej był jeszcze Sokorski. I byli to dobrzy prezesi, cokolwiek byśmy o nich nie powiedzieli. Po prostu łysi są bardziej ambitni, bardziej przydatni zawodowo. Japończycy obliczyli, że człowiek, który dożyje 70 lat i jest owłosiony, traci na tak idiotyczne rzeczy jak czesanie, czy wizyty u fryzjera około siedmiu lat życia. Czy mam Państwa dalej namawiać?

**-Pańskie małżeństwo z „Przekrojem” trwa już ponad dwadzieścia lat. O czym lubi Pan pisać?**

- Lubię pisać o historii. O tej najstarszej i tej najmłodszej...Lubię zaglądać do historii- od kuchni. Kocham anegdotę historyczną. Interesują mnie zarówno sprawy najdalsze jak okoliczności i miejsce ślubu Mieszka i Dobrawki, jak i historia czechosłowackiej rudy uranowej, użytej do bomby atomowej radzieckiej, która to ruda mogła nas kosztować... no, to cała historia, w każdym razie Czesi zaoferowali Moskwie duże dostawy rudy, pod warunkiem, że zmusi Moskwa Warszawę do rezygnacji z Raciborza i Kolliny Kłodzkiej. To są rzeczy mało znane. Ostatnio znalazłem w Pradze taki obraz, malowany w kawiarni wiedeńskiej, na którym to obrazie Lenin z Hitlerem grają w szachy. Rzeczywiście panowie mieszkali przez jakiś czas koło siebie w Wiedniu, spotykali się w jednej kawiarni, grali w szachy i to zostało utrwalone przez taką malarkę Żydówkę wiedeńską, której potem zresztą Hitler darował życie. Taka historia prawie że romantyczna.

- Od dłuższego czasu jest Pan także związany z telewizją. Widujemy Pana na przykład w programie „Kawa czy herbata”...

- Ja już wcześniej współpracowałem z telewizją. Teraz po powrocie z Czech „odkryła” mnie pani Halszka Wasilewska z Wielkiego Czajnika jak ja mówię. Zaprosiła mnie raz, drugi, i tak zaprzyjaźniłem się z zespołem, który ten program przygotowuje, że jeżdżę tam, jak tylko jestem w kraju.

- Jest Pan także współautorem nowego serialu, gdzie główną rolę gra Jerzy Stuhr. Czy może Pan uchylić rąbka tajemnicy o czym będzie ten serial?

- O Szwejku. Napisałem taką książkę „Wy mnie jeszcze nie znacie, czyli prawie wszyst-

ko o Szwejku”. Są tam wyjaśnione tajemnice szwejkologii klasycznej i praktycznej. Szwejkologia klasyczna bada autentyczność ludzi i zdarzeń zawartych w eposie Haszka, szwejkologia praktyczna uczy jak filozofię Szwejka wdrażać w praktykę dnia codziennego. Taki klasyczny przykład z praktycznej szwejkologii: Pan Hauber kiedyś wrócił z gospody w Muslach z nożem w plecach. Ponieważ był to nóż ze wspaniałej zolinieńskiej stali, więc pani Hauberowa krajała nim mięso na gulasz. Ale, że chciała mieć cały komplet takich noży, więc codziennie wysyłała chłopca do tej gospody w Muslach. Ale pan Halber był na tyle chytry, że chodził trzy gospody dalej. Jakie praktyczne wnioski? no żeby jednak pozwolić chłopcu chodzić na to piwo, ale żeby uważać do której knajpy chodzi...I właśnie z tego typu rzeczy, takich uwag, opowieści będzie się składał ten dwunasto odcinkowy serial pod tytułem „Wy mnie jeszcze nie znacie”, w którym pan Jerzy Stuhr przyjął rolę tytułową. Będą i inni znani aktorzy: Jerzy Trela, Jan Kobuszewski, który zagra rolę feldukarata Katza, mam nadzieję, że ten serial się Państwu spodoba.

**- Jest Pan Krakusem z krwi i kości.**

- Jestem rodem z Nowego Sącza, ale ponieważ i to i to Galicju, więc czuję się Krakusem...Ja wiem co wy opowiadacie, że centusie, że drut aluminiowy powstał w ten sposób, że dwóch krakowian wyrwało sobie z ręki złotówkę, że Szkoci, to są Krakowianie

wyrzuceni za rozrzutność z miasta. To wy opowiadacie...Warszawa głównie.

**-A może te opowieści powstają w samym Krakowie?**

- Wie pan, tak cyniczni, to my nie jesteśmy. My nie opowiadamy żadnych dowcipów o ludności zamieszkującej dziś okolice Palacu Kultury. Nikomu nie opowiadamy, że Zygmunt III Waza przeprowadził się do Warszawy tylko dlatego, że mu lekarz zalecił wiejskie powietrze.

**- Czy tak żywotny, zajęty i przede wszystkim płodny dziennikarz znajduje jeszcze czas na życie prywatne?**

- Wie pan co? Ja pamiętam taką konferencję prezydenta Havla, kiedy siedział sobie pan prezydent, obok niego rzecznik prasowy, który przedstawiał program prezydenta na cały tydzień, program ogromnie nabity i wtedy taka dziennikarka spytała się: „ Panie Prezydencie, czy przy tak ogromnym przeladowaniu programu na ten tydzień, znajdzie Pan przynajmniej pięć minut czasu na miłość?” Havel przez chwilę się zastanowił i mówi:

„ Chodzi Pani oczywiście o miłość bliźniego?” „No, wie pan, panie Prezydencie, można by to tak nazwać”, „Proszę pani, na to zawsze znajduję czas”. Pozwoli pan, że cytując Havla odpowiem na pańskie pytanie

**-Dziękujemy pięknie za rozmowę.** ◆

Państwowa Szkoła Muzyczna I st. Nr 2  
ul. M. G. Górskiej 9  
47-200 Rabierzyn-Koźlu  
tel. 297-43

uroczysty

# Koncert

z okazji  
25-lecia Szkoły

28.04.94 godz. 16<sup>00</sup>

Gala Koncertowa



Zaproszenie

30  
PSM

Dyrekcja Państwowej Szkoły Muzycznej nr 1- I stopnia w Kędzierzynie-Koźlu zaprasza na Koncert THE BEATLES w Kędzierzynie-Koźlu w wykonaniu Zespołów i Solistów Szkoły. Koncert odbędzie się 28 kwietnia (środa) godz. 17.00 /dla dzieci i młodzieży/ i 18.00/ /dla dorosłych/ w Domu Kultury "Chemic".



# Z prac Zarządu i Rady Miasta

## Zarząd Miasta z dnia 1994-03-03.

1. Zarząd Miasta skierował na komisję problemową projekt uchwały Rady Miejskiej o opłatach targowych, Zarząd zobowiązuje jednocześnie kierownika Wydziału Działalności Gospodarczej do konsultacji powyższej uchwały z organizacjami kupieckimi.
2. Zarząd jednogłośnie postanawia nie wyrazić zgody na podniesienie kwoty wolnej od przetargu przy zleceniach wystawianych przez dyrektorów przedszkoli tj. z 50 mln zł do 150 mln zł.
3. Zarząd jednogłośnie postanowił wydelegować przedstawiciela pana J. Musiałę do udziału w pracach komisji oceniającej wybór materiałów brukarskich.
4. Zarząd jednogłośnie postanowił, że do 9 marca 1994 r. dyrekcja MZBK przedstawi propozycje zasiedlenia hotelu „Piast” uwzględniając w pierwszej kolejności potrzeby dla organizacji wyższej użyteczności politycznych, MOPS-u oraz przedstawi informację Zarządowi dotyczącą zwolnienia lokali przez te organizacje.
5. Zarząd jednogłośnie postanawia przejąć Halę Sportową od Z. Ch. „Błachownia”.
6. Zarząd postanawia przyjąć wariant I założeń do miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego. Zarząd kieruje projekt uchwały Rady Miejskiej na

Komisję problemową. Wariant I przewiduje przebudowę sukcesywną obecnego układu architektonicznego w oparciu o rozwiązanie układu tzw. małej obwodnicy z pozostawieniem jako głównej osi miejskiej ul. Świerczewskiego i Kozielskiej jak również ograniczonej przebudowy w okolicy ciągami szyn.

## Zarząd Miasta z dnia 1994-03-17.

1. Zarząd rozpatrzył wniosek Komendy Hufca ZHP w sprawie dzierżawy słupów ogłoszeniowych. Hufiec utrzymywałby słupy /remont, oczyszczanie/ w zamian za pobieranie opłaty od korzystających. Zarząd postanawia odesłać wniosek z zamiarem ponownego rozpatrzenia w terminie późniejszym.
2. Wydział Gospodarki Komunalnej przedstawił wniosek Miejskiego Zakładu Cmentarnego w sprawie proponowanych cen za usługi cmentarne. Nową propozycją jest wprowadzenie możliwości kremacji zwłok na terenie Czech. Zarząd jednogłośnie przyjmuje przedstawiony cennik, ustalając datę wprowadzenia go do realizacji - 01.06.1994 r.
3. Kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej p. T. Rech przedstawił Zarządowi nową wersję odpłatności za usługi opiekuńcze. Podwyższenie opłat dotyczy wielkiej grupy podopiecznych posiadających

wyższe dochody.

## Zarząd Miasta z dnia 1994-03-31.

1. Architekt Miasta mgr inż. I. Kowal uzasadnia Zarządowi Miasta projekt uchwały o przystąpieniu do opracowywania i aktualizacji planu szczegółowego ul. Piękna - Parkowa. Konieczność opracowania powyższych planów wynika z wniosków zainteresowanych stron, jak również możliwości uzyskania działek pod budownictwo jednorodzinne i usługowe na terenach będących w znacznej części własnością gminy. Zarząd jednogłośnie w projekty przyjmuje i kieruje na posiedzenie Komisji problemowej, a następnie na posiedzenie Rady Miejskiej.
2. Zarząd rozpatrzył wniosek Parafii św. Zygmunta dot. przekazania cmentarza w Koźlu w zarząd Gminy. Zarząd w świetle przedstawionej argumentacji Parafii przyjmuje wniosek, kierując na posiedzenie Komisji.
3. Zarząd rozpatrzył pismo „Radia Park” o przyznanie lokalu przy ul. Żeromskiego 9 na potrzeby biura Agencji Reklamy Radia.

**Sesja Rady Miejskiej z 29 marca 1994 r.** Sesja ta poświęcona była budżetowi miasta. Poprzedzona była dwoma posiedzeniami Zarządu Miasta, oraz sześcioma posiedzeniami Komisji problemowych.

## **BUDŻET KĘDZIERZYNA-KOŹLA NA ROK 1994 PRZEDSTAWIAMY WE WKŁADCE.**

## Kogo straszy straż - polemika

Z nieukrywaniem zainteresowaniem przystąpiłem do czytania zawartego w „Serwusie” nr 19 artykułu-wywiadu zawierającego szereg refleksji i sądów o Strażach Miejskich w Polsce wygłoszonych przez pracownika Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie-p. Stanisława Płowuchę. Niestety, przerodziło się ono w rozczarowanie merytoryczną zawartością tekstu. O ile bowiem spostrzeżenia dotyczące niedoskonałości systemu aktów normatywnych rangi ustawowej, regulujących funkcjonowanie Straży Miejskich - mimo swej ogólnikowości i powierzchowności - oddają obraz przynajmniej części formalno-prawnych „luk” z którymi borykać się muszą strażnicy miejscy, o tyle próba „syntetycznego” opisu działań podejmowanych przez Straż Miejską charakteryzuje się wyjątkową tendencją do uproszczeń i formułowania wewnętrznie sprzecznych twierdzeń. Sztandarowa jest w tym względzie teza o „umiłowaniu” przez Straż Miejską karania mandatami za wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji (gł. za tzw. niewłaściwe parkowanie), zbudowana na podstawie „badań” przeprowadzonych w kilkunastu miastach wojewódzkich (bliżej nie określonych). Nie zamierzam polemizować z liczbami zebranymi w trakcie tych badań, pragnę jednak wskazać na fakt występowania ogromnych różnic w zakresie gęstości zabudowy, stopnia rozwoju sieci komunikacyjnej, położenia, uprzemysłowienia itp. miast w których funkcjonuje Straż Miejska. W związku z powyższym liczby stwierdzonych wykroczeń drogowych objętych uprawnieniami Straży Miejskiej mogą być diametralnie różne, toteż uogólnienie ich w sposób zaprezentowany w artykule jest z punktu widzenia meto-

dologii badań zabiegiem budzącym bardzo wiele wątpliwości. Dla porównania informuję, iż w Kędzierzynie-Koźlu liczba mandatów nałożonych przez Straż Miejską za wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji stanowi zaledwie 29% ogółu grzywien w postępowaniu mandatowym.

Wskazać w tym miejscu należy, iż akcentowanie przyjętej a priori niezgodności z oczekiwaniami społecznymi rzekomo nadmiernego zaangażowania w zwalczanie tej grupy wykroczeń, jest zabiegiem prowadzącym na manowce zarówno w aspekcie naukowym, profesjonalnym jak i moralnym. Świadczy o tym statystyczny rozkład zgłoszeń przyjmowanych od mieszkańców przez dyżurnych Straży Miejskiej, z których ok. 30% stanowią zgłoszenia z prośbą o interwencje właśnie w sprawach bezpieczeństwa i porządku w komunikacji. Pragnę również powiadomić p. Płowuchę, iż przeciwdziałanie wykroczeniom z tej grupy w zakresie określonym przez Rozporządzenie Ministra Szefa- URM z dnia 15 maja 1991 (Dz.U.nr.43 poz.193) stanowi w świetle statutów nadanych Strażom Miejskim przez prezydentów lub burmistrzów miast obowiązek wchodzący w skład czynności administracyjno -porządkowych mających na celu ochronę bezpieczeństwa i porządku oraz obiektów użyteczności publicznej. Pamiętajć wszakże należy, że trywializowane przez p. Płowuchę tzw. „złe parkowanie” to min.:

- pozostawianie w obrębie skrzyżowania pojazdów ograniczających widoczność i stwarzających ogromne zagrożenie dla użytkowników ruchu drogowego - powodujące wymierne straty wprowadzanie wielotonowych ciężarówek na położone za publiczne pieniądze chodniki - blokiwanie chodników i przejść dla pieszych w obrębie bardzo ruchliwych ciągów komunikacyjnych, zmuszające przechodniów do wychodzenia na pas jezdny i ryzykowania zdrowia lub nawet życia. etc.

Czyżby p. Płowucha zachęcał do tolerowania takich praktyk ?

Niezależnie od powyższego szufladkowanie Straży Miejskich jako służb realizujących głównie ten wąski przecięt zakres zadań jest nie-



sprawiedliwe i krzywdzące dla większości Straży Miejskich, które z powodzeniem zwalczają wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu osób i mienia, przepisom p.poż, zdrowiu (tzw.wykr. sanitarno-porządkowe), urządzeniom użyteczności publicznej, oczyszczając stajnię Augiasza przez lata tolerowaną przez organy państwowe.

Całe szczęście, że p.Płowucha w jednej z końcowych refleksji zauważa nieprawdziwość takich twierdzeń.

Również w kończących wywiadach dotyczących słabości nadzoru samorządowego nad SM trudno doszukać się pogłębionej analizy. Zamiast tego otrzymujemy porcję incydentalnych-jak sam rozmówca podkreśla-przypadków nacisków „niedobrych” radnych na uzyskiwanie maksymalnych dochodów lub zmuszania Straży Miejskiej do roztracania „parasola ochronnego” nad popełniającymi wykroczenia notablami.

Całość, aczkolwiek przetykana wyrazami zrozumienia dla skomplikowanej materii w której poruszają się Straże Miejskie oraz deklaracjami pomocy w rozwiązywaniu ich problemów, ma charakter raczej wymiany najnowszych plotek a nie rzetelnej odpowiedzi na kluczowe pytanie-”co to jest Straż Miejska”. Nawet kończące wywiad wiadomość o Krajowej Konferencji „Problemy bezpieczeństwa lokalnego” oraz mającej miejsce niedawno naradzie komendantów Straży Miejskich ma bardzo zdawkową formę nie wnosząc niczego w warstwie merytorycznej, a przecież są to tylko epizody w trzyletniej prawie historii inicjatyw legislacyjnych zgłaszanych władzy ustawodawczej przez samorządy. Plonem kilku ogólnopolskich i kilkudziesięciu już regionalnych spotkań komendantów Straży Miejskich są projekty:

- nowelizacji ustawy o Policji w części dotyczącej Straży Miejskiej
- nowelizacji ustawy o pracownikach samorządowych
- odrębnej ustawy o Strażach Miejskich których wprowadzenie przyczyniłoby się do usunięcia dotychczas istniejących luk w przepisach, a co za tym idzie- zwiększenia skuteczności Straży Miejskich w wypełnianiu powierzonych im zadań.

Chyląc czoła przed autorytetem p.Płowuchy i wyrażając wdzięczność za przyczynianie się do popularyzowania wiedzy o SM oraz wszelkie krytyczne uwagi pod jej adresem, ufam, iż przyjęta „ciekawostkowa” formuła zaprezentowanego w „Serwusie” nr 19 wywiadu nie stanowi kresu możliwości twórczej i rzetelnej analizy roli Straży Miejskiej w zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku na szczeblu lokalnym.

Jeżeli redakcja „Serwusa” dostrzeże taką potrzebę, gotów jestem w najbliższym czasie przedstawić na jego łamach niezbędną informację o zadaniach, obowiązkach i uprawnieniach Straży Miejskiej oraz wynikach osiągniętych przez nią w 1993r

Z poważaniem  
Komendant Straży Miejskiej  
mgr Zbigniew Romanowicz

## ZGRYZIPIÓREM

### PIENIACZ

**Pienię się.** Po sądach nie biegam, ale się pienię. Tak po prostu. Lecą za mną bańki, bąbelki.

Wystarczy, że się wokół siebie rozglądam i już pojawia się piana. Chciałem się nie rozglądać, ale patrząc tylko pod nogi, przyjrzałem się stanowi kędzierzyńskich chodników i było ze mną jeszcze gorzej.

Do golenia nic nie używam, wystarczy, że przeczytam poranną prasę i na twarzy już tyle piany, że jeszcze dla kogoś by wystarczyło. Przed kąpielą na przykład, oglądam dziennik TV. To już wystarczy, gdy leżę w wannie nie widać mnie spoza piany.

Podpisałem już pierwsze kontrakty z przemysłem kosmetycznym na filmy reklamowe, bo ta moja piana taka filmowa. Producenci środków pieniających zapisują się na listy społeczne, by wejść ze mną w kontakt. Największe koncerny chemiczne proszą mnie o porady w zakresie technologii spieniania. Dzieci śpiewające o mydelku „Fa” mają asocjacje z moją osobą.

Będę nieskromny - ja jestem zjawiskiem.

Mam problem z rozróżnianiem pór roku. Ale tu, już nie jestem odosobniony.

W styczniu, kilka dni z temperaturą powyżej 10 stopni. Na poczcie w centrum Kędzierzyna, temperatura lata. Okna pootwierane. Zamknąć ich jednak nie można, bo kaloryferów nie da się zakręcić, a ciepłownicy rozgrzewają je do czerwoności, patrząc na nazwy miesięcy w kalendarzu, a nie na termometry. Natura głupieje, a my razem z nią. W sklepie za rogiem, sprzedawczyni w koszulce z krótkim rękawem- „przecież płacę od metra kwadratowego powierzchni ogrzewanej, to co se będę żalowała”. W Urzędzie Miejskim, na kaloryferach smażą się firanki, okna pootwierane. No, ale w końcu do Kędzierzyna - Koźła różni ludzie ostatnio przyjeżdżają, niech więc widzą, że miasto bogate, prezydenci mają gest, a ludziom żyje się dostatnio. Stać nas.


No cóż, tak to już los chciał, nie dosyć, że jesteśmy narodem wybranym przez Boga i Mesjaszem innych narodów, to jeszcze przyszło nam być bogatymi.

Dziś w gazecie wyczytałem, że „w związku z lawinowo rosnącymi nakładami na utrzymanie sieci ciepłowniczej i pozyskiwanie energii cieplnej, w najbliższym czasie wzrosną miesięczne opłaty za ogrzewanie mieszkań”.


I stała się rzecz dziwna - nie pojawiła się żadna piana.

Tym razem załała mnie krew.

Marek Janson



**MIEJSKI ZAKŁAD CMENTARNY**  
ul. Bałtycka 2  
47-220 Kędzierzyn - Koźle  
tel. 240 - 76 w godz. 7<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup>  
tel. 255 - 41 w godz. 16<sup>00</sup> - 7<sup>00</sup>



Znając kłopoty związane z tak smutnym wydarzeniem jak śmierć bliskiej osoby, proponujemy pomoc w załatwieniu wszelkich spraw związanych z organizacją pogrzebu.

Zapewniamy wysoki standard i godne warunki ostatniej podróży przy absolutnie konkurencyjnych cenach.

**USŁUGI CMENTARNE**

- rezerwacja miejsca grobowego lub grobowca,
- pochwianie ciała,
- kremacja z domo przyopiecznawego,
- przechowywanie zwłok w chłodni,
- koszulki żałobne,
- ekshumacja,
- opiekta nad grobnm,
- pośrednictwo w zawieraniu grobowców, pomników i nagrobków.

**USŁUGI POGREBOWE**

- przygotowanie zwłok do pochówku,
- aparatki akomorii pogrzebowych ( wianzy, kryzta, tabliczki, klepki, obramowania, wieńce, paliny ),
- fotografowanie i wideofilmowanie,
- zapewnienie orkiestry,
- organizacja wpy,
- spokojenie ciała.

**USŁUGI PRZEWOZOWE**

- przewóz zwłok w kraju i za granicą,
- całodobowa ekspozycja zwłok z domo,
- przewóz uczestników wczasy pogrzebowej.

**DZIAŁAMY BEZ POŚREDNIKÓW I**

reklama

str.7,13,15



# CZUWAJ

DODATEK INFORMACYJNY  
KH ZHP WŁADKA PLANETORZA  
W KĘDZIERZYNIE-KOŹLU

## „W instruktorskim kręgu”

Zanim przystąpiliśmy do zaplanowania pracy na rok harcerski 1993/94, przeprowadziliśmy dokładną analizę naszej sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej.

Przy tej okazji wyszło nam bardzo dużo błędów popełnianych we wcześniejszej pracy.

Uderzyła nas przede wszystkim jedna rzecz- niewielkie grono przyjaciół i ich duże rozproszenie. W naszych działaniach postanowiliśmy się skupić na tych, których pozyskać byłoby nam najłatwiej- instruktorach, którzy z różnych powodów zaprzestali czynnej działalności. W ten sposób zrodził się pomysł zorganizowania cyklicznych Zbiórek Instruktorskich Pokoleń. Pierwsza z nich miała się odbyć 4 marca. Przygotowując ją trudno nam było zdecydować się na formę. Ostatecznie postanowiliśmy przeprowadzić przedstawiający nas sobie kominek instruktorski.

Czas nas naglił. Termin zbiórki zbliżał się bardzo szybko.

... Harcówka z przygotowanym świeczkowiskiem.

W kręgu widać skupione twarze siedzących naprzeciwko siebie instruktorów. Obserwujemy siebie nawzajem. Połowa kręgu to My a druga Oni. Słychać cichą wymianę uwag.

Trzask zapalaki i widać ogień z rozpalanych przez gości świec. Niewielka łuna oświetla pomieszczenie a obrzędowe „Płonie ognisko” łączy nas w braterski krąg. W oczach Druha Wiśniowskiego kręci się łza.

Nie ma już My-Oni - są instruktorzy w harcerskim kręgu.

Potem już tylko były wspomnienia, piosenki i płąsy- czas wzajemnego poznawania.

Trudno jest przelać na papier atmosferę tamtego wieczoru. Pewne jest, że nawiązane kontakty będziemy utrzymywać. Mamy nadzieję również na stałe poszerzanie grona przyjaciół.

Miejsca przy harcerskim kominku czy też ognisku nigdy dla nikogo nie zabraknie.



Na instruktorskiej zbiórce pokoleń.

fol. A. O.

Nie było to ostatnie takie spotkanie.

Już teraz zapraszam wszystkich instruktorów harcerskich i zuchowych oraz wszystkich sympatyków naszej działalności na ognisko instruktorskie 18 czerwca w Zdzeszowicach.

Będziemy na Was czekać.

CZUWAJ !!! Artur Ośko

## LISTY I POLEMIKI C.D. ZE STR. 8

społecznym sondażu zwrócić Radnym uwagę na niektóre kierunki pracy. Na zakończenie muszę Panu Stillerowi podziękować, że poruszył ten temat i przeprosić Go za niektóre, może zbyt ostre sformułowania. Nasze poglądy, choć kontrowersyjne są zgodne. Równocześnie, jako radnemu życzę, żeby udało się zapoczątkować wypracowanie takich systemów, żeby całe nasze środowisko stało się jednym "Schuckplatz'em", we wspólnej i jednoczonej Europie.

Władysław Polok

## Tym razem najazd XX wiecznych Wandali.

Zgodnie z Zarządzeniem Ministerstwa Kultury i Sztuki wszystkie obiekty, parki itp. zaliczone do zabytków, muszą odpowiadać ściśle określonym przepisom. Kozielski park miejski odpowiada tym wymogom, stanowi więc zabytek jakich zresztą wiele jest na terenie Koźła. Sędziwe drzewa tego parku były "świadkami" wielu burzliwych wydarzeń dziejowych. Najważniejsze z nich to wojny Cesarza Napoleona I. w 1807 roku. W czasie oblężenia Koźła przez oddziały francuskie, na skutek huraganowego ostrzału artyleryjskiego, kozielski park miejski uległ znacznemu zniszczeniu, gdyż na twierdzę Koźle spadło 1460 pocisków. W czasie ostatniej wojny światowej park ten uległ też pewnym, choć nieznacznym zniszczeniom. Natomiast po II wojnie światowej różne były losy tego parku. Obecnie wydzierżawienie, w znacznym stopniu poprawiło estetyczny wygląd tego zadrzewionego obszaru.

Ze zdumieniem jednak musimy stwierdzić wręcz przerażające zjawisko, które nasila się, przybierając bardzo poważne i niepokojące rozmiary. Są to przejawy bezmyślnego niszczenia zarówno drzewostanu naszego parku, jak też ławek. "Dzieło" to można porównać do zachowań barbarzyjskich Wandali, którzy na swej drodze niszczyli wszystko, co spotkali a w 455 roku zniszczyli piękny Rzym.

Łamanie drzew, wbijanie do nich gwoździ, wycinanie napisów i inicjałów, niszczenie nie tylko ławek, lecz wręcz olbrzymią siłą wywracanie cementowych słupów, na których pulpity ławek były oparte- to powszechnie obserwowane zjawiska. Wszystkie te "czyny" określić można mianem "najazdu XX - wiecznych wandali".

Trudno się zgodzić z tymi, którzy genezę tych społecznych zachowań widzą w holdowaniu "modzie" dla samego niszczenia. Takie rozumowanie jest nie tylko błędne, lecz wręcz szkodliwe. Jeżeli to czyni młodzież, to rodzice powinni zwrócić szczególną uwagę na okres przebywania swych dzieci - uczni poza domem.

Nikt nas- rodziców nie zwolni przecież z podstawowych obowiązków, do których należy troska o kształtowanie właściwych postaw u naszych dzieci. Przede wszystkim rodzice odpowiedzialni są za prawidłowy rozwój osobowości swoich dzieci i to od najmłodszych lat ich życia. Nigdy dziecko nie wkroczy na drogę "wandalizmu", lub inną złą drogę, jeżeli będzie miało pozytywne wzorce do naśladowania u swoich rodziców. Oczywiście, wychowują dzieci nie tylko rodzice, lecz wszystkie te czynniki, które mają wpływ na jego rozwój: szkoła, kościół, organizacje młodzieżowe, środki audiowizualne, kluby o różnym charakterze, wycieczki itp.

Żadna jednak z tych różnorodnych form oddziaływania na rozwój osobowości naszych dzieci nie może nawet w niewielkim procencie zastąpić bezpośredniego przykładu rodziców. Najczęściej rodzice przypominają sobie o swoich obowiązkach wychowawczych wówczas, gdy dziecko wkroczy już na złą drogę i w konsekwencji popada w kłopoty z prawem. Zjawisko niszczenia przyrody przez dorosłych "wandali" powinno się spotkać ze zdecydowaną postawą naszego społeczeństwa naszego miasta, jak i w szerszym aspekcie- całego kraju.

Olbrzymią rolę do spełnienia ma tu również właściwa edukacja wśród dorosłych: filmy, odczyty, prelekcje, wycieczki przyrodniczo- krajoznawcze, spotkania z ludźmi cieszącymi się powszechnym autorytetem w dziedzinie walki o ochronę przyrody. Przecież powszechnie wiadomo, że człowiek, jako jednostka społeczna, uczy się przez całe swe życie. Stosowanie kar i represji zarówno wśród dzieci, jak też i dorosłych, jest środkiem ostatecznym a w swej istocie mało skutecznym i zawodnym.

Ludwik Śliwiński



## Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Kędzierzynie- Koźlu

informuje, że w lipcu' 94

organizuje 2 tygodniowy turnus rehabilitacyjny dla dzieci niepełnosprawnych w Kadłubie koło Strzelca Opolskich.

Dzieci uczestniczą w turnusie pod opieką jednego z rodziców i opiekunów.

Planowany koszt uczestnictwa od pary t.j. opiekuna wraz z dzieckiem wynosi 1.274.000 zł ( w tym koszt dowozu uczestników na miejsce oraz powrót).

Liczba miejsc jest niestety ograniczona. Wszystkich chętnych prosimy o bezpośredni kontakt z MOPS w Kędzierzynie ul. Świerczewskiego 39.

Udzielamy również informacji telefonicznie pod numerem 359- 49 od poniedziałku do piątku w godz.8.00 do 14.00.

Pograżonym w smutku i żalobie  
**ZAKŁAD POGRZEBOWY**  
*Tadeusza Felsztyńskiego*

zapewnia załatwianie  
wszelkich formalności  
związanych  
z organizacją pogrzebu  
w kraju i za granicą

**KĘDZIERZYN-KOŹLE**  
ul.Głowackiego 24, tel. 354-53  
**KOŹLE**  
ul. 24 Kwietnia 9, tel.241-41  
Tel.domowy - całą dobę  
- 341-84

## ŻALUZJE

**KRAKOWIAK ANDRZEJ**  
UL.P.SKARGI 34/6  
**KĘDZIERZYN-KOŹLE**  
TEL.GRZ. 331-59



## SERWUS

MIEJSKI SERWIS INFORMACYJNY  
KĘDZIERZYNA - KOŹLA

Wydawca: Wydział Kultury, Oświaty i Sportu Urzędu Miasta.  
Telefon Redakcji - 212-28

Opracowanie całości: PIOTR GABRYSZ

Współpraca: RYSZARD PACUŁT (historia), ZBIGNIEW TOKARSKI (sport),  
Bank Pekao SA (biznes serwis), MACIEJ BARĆ (Rada, Zarząd), MARIOLLA  
MOTYL (opracowanie techniczne i graficzne).

LISTY: Urząd Miasta, Wydział Kultury, Oświaty i Sportu, Kędzierzyn-Koźle  
ul.Piramowicza 32.

✓ WIELKI KONKURS RYSUNKOWY Z NAGRODAMI  
UWAGA RODZICE I DZIECI !

ZAPRASZAMY WSZYSTKIE DZIECI, ZARÓWNO TE, KTÓRE  
CHODZĄ DO PRZEDSZKOLA JAK I TE, KTÓRE SA Z RODZICA-  
MI W DOMU DO UDZIAŁU W KONKURSIE POD HASŁEM  
„ O RODZINIE- RYMOWANKI, RYSUNKI I WYKLEJANKI”  
-KONKURS TRWA OD 15 KWIECIA DO 15 MAJA  
-POLEGA NA ZILUSTROWANIU WYBRANYCH  
WIERSZY O RODZINIE  
-SZCZEGÓŁY I WYBÓR WIERSZY W KAŻDEJ BIBLIOTECE  
PUBLICZNEJ NA TERENIE MIASTA  
-DUŻO MIŁYCH I CENNYCH NAGRÓD

### Biblioteczne kalendarium:

24.03 Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała dla młodzieży w Technikum Chemicznym w Sławęcicach spotkanie autorskie z Leszkiem Mazanem.

30.03 upłynął termin nadsyłania prac na konkurs Pt „ Legenda kozielska w komiksie”.  
Wpłynęło około 80 prac.

06.04. W sali wystawowej MBP otwarto wystawę „Wyspiański- artysta książki”.  
Wystawa czynna będzie do końca kwietnia.

15.04. Odbędą się półfinały konkursu „Wiara się bije, wiara śpiewa”.  
W konkursie o Powstaniu Warszawskim udział zgłosiło siedem szkół średnich.

15.04. Rozpoczyna się konkurs rysunkowy dla przedszkolaków „O rodzinie- rymowan-  
ki, obrazki, wyklejanki”

*Komenda Hufca ZHP w Kędzierzynie-Koźlu  
serdecznie dziękuje*

*Dyrektorowi MOK za pomoc przy organizacji Hufcowego Festiwalu Piosenki,  
Wydziałowi Kultury, Oświaty i Sportu  
za pomoc finansową przy organizacji  
IV Ogólnopolskiego Rajdu Turystycznego  
„WIOSNA '94”,*

*Radiu Park FM za propagowanie  
naszej działalności,*

*Zakładowi Pieczętkarskiemu „Miniatura”  
przy ul. Głowackiego 4 za stałą pomoc w działalności organizacyjnej,  
Panu Andrzejowi Szopińskiemu za cierpliwość antenową dla harcerzy i zuchów.*

*Fortepian wiedeński, zabytkowy  
tanio sprzedam telefon 219-57 po godz. 15.00*

*Materiały publikowane w rubryce "Listy polemiki" nie zawsze są odwiedzaniem poglądów redakcji. Za treść, formę i skutki opublikowanych listów redakcja nie ponosi żadnej odpowiedzialności.*

*Za treść i formę zamieszczonych reklam  
redakcja nie ponosi odpowiedzialności*



**Złota Ania:** Anna Źarska z STKS Kędzierzyn-Koźle (uczennica SP nr 6) zdobyła dwa złote medale na rozgrywanych w Dżonkowie Halowych Mistrzostwach Polski juniorów w tenisie ziemnym. W grze pojedynczej Ania wygrała z Ewą Radzikowską (Energetyk Gryfino) 7:6, 6:4, natomiast drugi złoty krążek zainkasowała w grze deblowej wspólnie z Karoliną Głowacką (Mora Warszawa), pokonując w finale parę Radzikowska - Strączy 6:2, 6:3.

#### Jeszcze jedna informacja na temat

**Anny Źarskiej:** Na rozegranych w hali warszawskiej Mery mistrzostwach w tenisie ziemnym, po zwycięstwie w meczu finałowym nad Sylwią Rynarzewską 6:4 i 6:4 została Mistrzynią Polski Seniorów. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

#### Podczas zawodów pływackich o Puchar Świata

w Malmoe zawodniczka „Chemika” Kędzierzyn-Koźle Magdalena Kupiec zajęła 3 miejsce na 50 m stylem klasycznym wynikiem 32,84 sek.

**Młodzi mistrzowie:** Z okazji otwarcia sekcji zapaśniczej w HKS „Ruch Zdieszowice” rozegrano zawody będące jednocześnie Mistrzostwami Opolszczyzny w Stylu Klasycznym. 9 złotych medali zdobyli młodzi zapaśnicy „Chemika” Kędzierzyn-Koźle: wygrali: kategoria dzieci - Jacek Struś (45 kg), Miłosz Mazur (73 kg), Bartłomiej Łyskaniuk (33 kg), Marek Owczarzak (37 kg), wśród kadetów mistrzami województwa zostali: Dariusz Onyszkiewicz (55 kg), Sebastian Maciejewski (65 kg) i Dariusz Paszek (51 kg), Mariusz Orłowski (83 kg). W kategorii juniorów - Sebastian Zolich (63 kg). Młodzi „chemicy”, podopieczni trenera Mariana Balona wygrali te mistrzostwa drużynowo wyprzedzając ZKS Górażdzie i Ruch Zdieszowice, przywożąc okazały kryształowy puchar.

**Szkolne przelaje:** 160 uczniów z 30 szkół podstawowych całego województwa uczestniczyło w eliminacjach biegów przelajowych rozegranych za Halą Sportową w Kędzierzynie-Koźlu. Na dystansie 1000m Agnieszka Marek (SP nr 9 Kędzierzyn-Koźle) była 3. Bieg na 2000m wygrała Ewa Sikorska (SP 19 Kędzierzyn-Koźle).

**Piłkarskie rewanche:** 19 marca wystartowali futboliści do rundy wiosennej sezonu 93/94. „Chemik” Kędzierzyn-Koźle w lidze międzywojewódzkiej zmierzył się w meczu derbowym z „Unią” Krapkowice i uległ 0:1, tracąc gola po rzucie karnym. Gospodarze prowadzeni przez Zygryda Blanda grali w składzie: P Mikolaszek - Ł. Michniewicz, J. Gąsior, R.

Stobrawe, R. Reczuch, A. Skubański, A. Stobrawe, Zb. Matyjasek, M. Pakuła, J. Niciejewski oraz G. Chojnowski.

#### Następne mecze "Chemika"

23.04. godz. 16.00 - Kalwarianka - Chemik  
01.05. godz. 16.00 - Chemik - Hejnał Kęty  
08.05. godz. 16.00 - Chemik - Stal Bielsko  
14.05. godz. 16.00 - Victoria Częstochowa - Chemik

22.05. godz. 16.00 - Chemik - Stal Brzeg  
28.05. godz. 16.00 - Piast Cieszyń - Chemik  
05.06. godz. 17.00 - Chemik - LOT Konopiska

11.06. godz. 17.00 - Beskid Andrychów - Chemik

18.06. godz. 17.00 - Chemik - Skra Częstochowa

25.06. godz. 17.00 - Morcinek Kaczyce - Chemik

W tym samym terminie wystartowali też futboliści ligii wojewódzkiej:

Odra Koźle pokonała 3:1 El-kon Goświnowice po golach: W. Iwanejki, D. Ściborskiego i M. Raka, a wybiegła na boisko w zestawieniu:

R. Kasperski - J. Goławski, R. Ziemia (M. Rak), D. Bednarski, G. Semanyszyn, D. Ściborski, J. Hliwa, W. Iwanejko, Zb. Turek, P. Siwik i D. Mochnik. Trener: H. Świętek.

**Przeegrali swoje spotkanie piłkarze Górnika** Kłodnica 1:2 ze Śląskiem Łubniani, tracąc drugą bramkę w ostatnich sekundach meczu. Górnik grał w składzie: K. Dronia - K. Zęga, R. Kibicki, G. Syrek, D. Szafarczyk (T. Tynda), M. Biniński, T. Szyma, J. Gruśkowiak, R. Namysto, A. Szafarczyk (M. Kapkowski) i T. Francuz. Trener: J. Borzęcki.

#### Terminarz ligii wojewódzkiej:

10.04. godz. 15.00 - Odra - Orzeł Branice  
Górniki - Pogoń Łosiów

16.04. godz. 15.00 - Unia Tułowice - Odra  
Czarni II Nysa - Górnik

23.04. godz. 15.00 - Odra - LZS Kuniów  
Górniki - Pogoń Prudnik

30.04. godz. 15.00 - LZS Łowkowie - Odra  
Unia Tułowice - Górnik

8.05. godz. 16.00 - Odra - Victoria Cisek  
Górniki - LZS Łowkowie

14.05. godz. 16.00 - Górnik - Odra

21.05. godz. 16.00 - Odra - Śląsk Łubniani  
Naprzód Niezdrowice - Górnik

28.05. godz. 16.00 - Naprzód - Odra  
Górniki - KKS Kluczbork

02.06. godz. 16.00 - Odra - Fortuna Głogówek  
Polonia Nysa - Górnik

05.06. godz. 16.00 - KKS Kluczbork - Odra  
Górniki - El-Kon Goświnowice

12.06. godz. 16.00 - Odra - Pogoń Łosiów  
Orzeł Branice - Górnik

19.06. godz. 16.00 - Polonia Nysa - Odra  
Górniki - LZS Kuniów

25.06. godz. 16.00 - Odra - Czarni II Nysa  
Victoria Cisek - Górnik

**15.03. W finałach wojewódzkich w piłce** siatkowej chłopców szkół ponadpodstawowych rozegranych w Kędzierzynie-Koźlu zwyciężyła drużyna Zespołu Szkół Elektrycznych „Blachownia” przed ZSM „Nysa”, Liceum Ogólnokształcącym również z Nysy i Zespołem Szkół Żegluga Śródlądowej z Kędzierzyna-Koźla.

**20.03. Koszykarze MKS „12-sters”**, wychowankowie Aleksandra Sędzika zajęli trzecie miejsce w ogólnopolskim turnieju koszykówki chłopców z rocznika '80, o Puchar Przeglądu Sportowego w Szczecinie oraz w lidze makroregionu zdobyli złoty medal nie przegrywając żadnego meczu. Skład drużyny: P. Matynia, A. Iwa, S. Krzywański, T. Pora, G. Zając, A. Sitek, P. Ignacy, Sz. Gryc.

**28.03. Trzy dni trwały III Halowe igrzyska osób niepełnosprawnych w Opolu.** W zawodach wzięło udział 305 uczestników ze szkół i klas życia, szkół podstawowych specjalnych i spółdzielni inwalidów z Opolszczyzny. Rywalizacja odbywała się w sześciu dyscyplinach. Znamiennie wypadła reprezentacja Kędzierzyna-Koźla: w pływaniu dziewcząt młodszych druga była A. Jon, trzecia A. Mikulska; w pływaniu dziewcząt starszych pierwsze dwa miejsca zdobyły E. Świerkot i M. Szkutnik; wśród pływaków młodszych najlepszy okazał się A. Świerkot a chłopców starszych M. Józwiak, T. Modrzejewski i T. Prószkowski. W rozgrywkach piłki nożnej SPS Kędzierzyn-Koźle zajęła drugie miejsce. W tenisie stołowym dziewcząt młodszych trzecia była W. Jurzycka a wśród chłopców starszych najlepszy był R. Bednarski, a trzeci T. Prószkowski. Drużynowo w tenisie stołowym SPS Kędzierzyn-Koźle zajęła pierwsze miejsce. Przygotowaniem sportowców do rozgrywek zajmowali się J. Dorobczyński i E. Składny.

Gratulujemy.

**02-03.05. Odbędzie się zawody ratownicze Polski Południowej o Puchar Prezydenta Miasta.** W programie zawodów odbywających się z okazji XX lecia WOPR-u w Kędzierzynie-Koźlu m.in. rzut piłką ratowniczą, holowanie manekina i wiosłowanie. Rozpoczęcie o godzinie 12.00 na „Trójkacie” - Osiedle Piasty.

**17.04. odbyły się Ogólnopolskie Igrzyska Szkół Podstawowych w Biegach Przelajowych** w Białej Podlaskiej. Nasze miasto reprezentowały dwie uczennice - Ewa Sikorska - Sz.P. 19 i Agnieszka Marek Sz.P. Nr 9. Ewa Sikorska zdobyła Wicemistrzostwo Polski - największy sukces w historii szkoły Nr 19. Agnieszka Marek zajęła XIII m. na 78 startujących. W/w. uczennice trenuje Jan Bulkowski.